Rok IV. Nr. 225 (974) Wilno, Niedziela 2 października 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

LITWA PRZED ANEKSJĄ WILEŃSZCZYZNY.

Organ rządzącego stronnictwa na Litwie, „Lietuvis", pełniący funkcję półurzędowca, ogłosił 6-go września r. b. treść zmian, projektowanych w Konstytucji państwa litewskiego przez p. Waldemarasa.

Ostatnio rozeszły się poważne wieści, że w dniu 11-go, czy 12-go b. m., a więc już w przyszłym tygodniu, opracowane przez rząd, a wspomniane wyżej teksty zmian, staną się przedmiotem referendum ludowego w Kowieńszczyźnie; ma im nadać walor ustawy konstytucyjnej powszechne głosowanie, w którem wezmą udział wszyscy obywatele Litwy, w wieku od 24 lat wzwyż, bez względu na płeć.

Tekst zmian Konstytucji, podsuwany przez rząd p. Waldemarasa do zatwierdzenia ludności państwa litewskiego — stanowi istną sensację. Tem większą, że prawdziwą.

Do art. 4-go obowiązującej dziś Konstytucji w Republice Litewskiej, ma być dodany ustęp taki: „Stolicą Litwy jest Wilno. Gdzieindziej może być ona przeniesioną jedynie czasowo, na mocy odpowiedniej ustawy".

A dalej, jako dopełnienie do tegoż, 4-go art. Konstytucji, czytamy następujące zdanie: „Obszar Litwy składa się z ziem, których granice określone są na podstawie zawartych dotychczas przez państwo litewskie traktatów międzynarodowych. Zmieniać pomieniony obszar wolno, jeżeli chodzi o jego zmniejszenie—tylko w drodze plebiscytu narodowego".

Z krótkich słów powyższych tryska tak rewelacyjna treść polityczna, że czytelnicy darować nam muszą rzut oka na stronę prawną przytoczonych ustępów. Stanowią one bowiem szczyt tego, co nazwaćby można figlami mądrości p. Waldemarasa.

Dwa powyżej podane zdania uzupełniają się wzajemnie w swym sensie. A oto on: Litwa zawarła z Rosją Sowiecką traktat w Moskwie 12-go lipca 1920 roku. Rozporządzone w nim Wileńszczyzną na rzecz Litwy... bez udziału strony interesowanej. Ten to traktat, wyłącznie i jedynie ma na celu ustawodawca litewski, projektując obecnie zmiany ustaw zasadniczych swego kraju.

Wiemy natomiast, że rząd litewski nie uznał później, ani orzeczenia ludności Wileńszczyzny, która przez usta Sejmu swego wyraziła wolę złączenia losu z Polską, ani postanowienia Rady Ambasadorów, która żądanie Wileńszczyzny sankcjonowała, zresztą wypowiadając swą decyzję na wyraźne życzenie rządu litewskiego.

Obecnie, po 4 i pół latach, p. Waldemaras w projekcie nowej Konstytucji litewskiej idzie jeszcze dalej. Zamierza bowiem do gry wciągnąć nietylko rząd kowieński, lecz i zekomą wolę ludności całej Litwy. W tem tkwi istotny sens i waga posunięcia.

Czegoż to żąda od swych „poddanych", pnący się gwałtem do roli Mussoliniego Litwy p. Waldemaras?

Gdy idzie o mocarstwa Ententy—żąda solennego zbojkotowania traktatu wersalskiego, na mocy art. 87 którego, Rada Ambasadorów ustaliła 15 marca 1923 granice polsko-litewską. Ponieważ zaś traktat wersalski cementuje obecnie granice wszystkich mocarstw, przeto p. Waldemaras żąda, by naród litewski oświadczył za swym dyktatorem, że Europa pozostaje dla niego w stanie płynnym, a więc że normy międzynarodowo-prawne, na jakich wisi współczesnie pokój powszechny, przez naród litewski honorowane nie będą.

Gdy idzie o Ligę Narodów p. Waldemaras żąda, by plebiscyt, przygotowany na 11-go października w Kowieńszczyźnie, stał się aktem jawnego warcholstwa, naigrawaniem się nad obowiązkami Litwy, jako członka Ligi; Litwa bowiem, wbrew uznanym przez Ligę Narodów rozstrzygnięciom terytorjalnym, usiłuje drogą plebiscytu wytyczyć jednostronnie granice swe na ziemiach objętych władzą suwerenną innych członków tejże Ligi Narodów.

Gdy idzie wreszcie o Polskę, to p. Waldemaras żąda, by plebiscyt w Kowieńszczyźnie dał wyraz prawny tezie rządu litewskiego, głoszonej od lat siedmiu, że Litwa jest w stanie nieustającej wojny z Polską.

Trudno bowiem o drastyczniejszy dowód istnienia rzekomej „wojny" z Polską, jak sankcjonowanie przez plebiscyt projektu p. Waldemarasa, co do wcielenia części terytorjum wroga, „prowadzącego z Litwą wojnę", jak ustanowienie na tem zaanektowanem jednostronnie terytorjum stolicy państwa litewskiego i, jak wreszcie, zastrzeżenie, że zmiana prawna powyższej uchwały plebiscytowej nie może mieć w oczach Litwy wagi inaczej, jak po ponownym plebiscycie, który zrzeknie się ewentualnie mającej się dokonać 11-go października aneksji Wileńszczyzny przez Litwę. W ten sposób rząd litewski będzie miał związane na przyszłość ręce w jakichkolwiek rokowaniach o Wilno.

Oto międzynarodowo - prawne oblicze referendum ludowego na Litwie, urządzanego przez p. Waldemarasa.

Przecież jeszcze bardziej interesuje nas owe referendum pod względem życiowym; nas, mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny, której grozi za dni 10 wcielenie do Litwy!

Przywykliśmy już od szeregu lat do przeróżnych niespodzianek ze strony Kowna. Żył się z nimi, jak mniemamy, i rząd Rzeczypospolitej. Przywykł do nich tak dalece, że reagował jedynie wzruszaniem ramion na wszystkie dotychczasowe prowokacje kowieńskie. Ale, jak sądzimy, miarka się przebiera. Dowcip p. Waldemarasa, zapowiedziany w plebiscycie litewskim na 11-go października r. b. nie należy do rzędu tych, które pominąć możnaby kolejnem przemilczeniem.

Litwa jest państwem, należącem do Ligi Narodów. Jeżeli kto zasiadł w tem gronie, nie wolno mu drwić w żywe oczy z tego, na czem wspiera się gmach pokoju światowego, broniony przez instytucję genewską; nie wolno również współtowarzyszom Litwy w tej instytucji pozwalać na podobne postępowanie.

Państwo kowieńskie, istotnie, nie posiada sił realnych, które pozwoliłyby mu prowadzić z Polską, skutecznie dla siebie, wojnę militarną. Jednak głoszenie od siedmiu lat *urbi et orbi* o istnieniu tej wojny, zrobiło już swoje. Umożliwiło oto pod względem psychicznym wodzirejom kowieńskim projektowanie takiego dziwoląga, jak zapowiedziana aneksja Wilna i Wileńszczyzny przez plebiscyt ludu żmudzkiego. A zatem pierwsza anomalja zrodziła drugą, znacznie poważniejszą w skutkach. Zrodziła patologiczny stan umysłów i nadała mu cechy chronicznego.

Widzimy zatem, że dotychczasowa nasza tolerancja, wyrażająca się pasywnem przyjmowaniem wybryków rządu kowieńskiego, rozzuchwala go ponad wszelką dopuszczalną miarę. Projekt referendum, o którym mowa, jest tego oczywistym dowodem. O ile i to ala się bezkarnie przeprowadzić inicjatorom wojny z Polską na gruncie kowieńskim — megalomanja tych ludzi urośnie do granic niepoczytalności politycznej. Wówczas zaś stać się będzie musiała istotną groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa Europy.

A. C.

Brednie „Lietuvy" o ucisku szkolnictwa litewskiego w Polsce.

W rzeczywistości istnieje 93 litewskich szkół prywatnych i 46 rządowych.

„Lietuva" w Nr. 218 z dnia 28 września zamieszcza następujący artykuł:

Według otrzymanych z Wilna wiadomości skonfiskowany tam został ostatni numer „Vilniaus Aidas". Rozpoczęły się więc nowe prześladowania i nowe gwałty nad Litwinemi. Charakterystyczną jest przytem, że konfiskaty przez władze polskie pisma litewskiego „Vilniaus Aidas" skonfiskowany został, jak komunikuje przybyły z Wilna Litwin, za artykuł p.t. „Głośno krzycz Litwinie", w którym zachęcano do przerwania milczenia i do protestu przeciwko prześladowaniom szkolnictwa litewskiego. Konfiskaty dokonują się więc za to, że Litwini bronią swych praw i swej litewskiej szkoły. Istotnie. W Wileńszczyźnie zaczyna się obecnie radykalna naganka na szkoły litewskie które się wykorzenia ze szczętem. Rodziców się karze za to, że posyłają dzieci do szkół litewskich. Całe mnóstwo rodziców siedzi w więzieniach.

W wioskach, gdzie istnieją szkoły litewskie powstają szkoły polskie, zaś szkołom litewskim nie udziela się koncesji jedynie dlatego, że w danej wiosce są już szkoły polskie. Szkoły litewskie corocznie uzyskiwać muszą nowe koncesje. Życie wszystkich szkół litewskich, a nawet gimnazjów organizacja się do przeciągu jednego roku, t. zn. na czas trwania koncesji. W powiecie święciańskim w r. ubiegłym było około 80 litewskich szkół początkowych. W roku bieżącym zaś pozwolono na otwarcie zaledwie 36 szkół. Niezależnie od tego w roku bieżącym obok istniejących już szkół litewskich pozakładano szkoły polskie, które utrudniają litewską pracę szkolną, namawiają dzieci do uczęszczania do szkół polskich i przygotowują teren, ażeby w przyszłym roku całkiem szkoły litewskie z danych miejscowości usunąć. W wielu miejscowościach do szkół polskich nie uczęszczają wcale dzieci, w innych uczęszcza po dwoje, troje dzieci i nauczyciele już od dnia 1 września „wykładają" pustym ławkom. Tak np: we wsi Rogoszczyźnie do szkoły polskiej nie uczęszcza żaden uczeń. Nauczycielka kilkakrotnie się uskarżała przed inspektorem święciańskim, że rodzice nie puszczają dzieci do szkoły. Inspektor nakazał nauczycielce trwać na swem stanowisku, gdyż mimo tego, że we wsi jest szkoła litewska nie otrzyma ona koncesji. Gdyby bowiem nawet Kuratorjum Wileńskie szkole litewską w Rogowszczyźnie zatwierdziło, to on, inspektor, nie pozwoli na jej egzystencję.

Parobcy polscy „galileusze" importowani do Wileńszczyzny z Galicji „dla nauczania" dzieci zwolnieni zostali w roku ze szkół polskich i wysłani do wsi litewskiej dla walki ze szkolnictwem litewskiem. Inspektor święciański polecił owym zwolnionym ze służby indywiduom wygnać ze wsi nauczyciela litewskiego, a w razie sukcesu przyobiecał wzamian za to nominację na nauczyciela ludowego w miejsce wygnanego Litwina. W związku z tem rozpoczęła się istna rzeź wśród personelu szkolnego litewskiego. Importowani „galileusze" wywierają na nauczycieli — Litwinów presję, oskarżając ich przed policją jako bolszewików. W całym szeregu wsi, jak Jaczany, Połusze, Jankowszczyzna, Reszkuciany i t. d. urządują t. zw. „nauczyciele polscy", teroryzują ludność litewską, uczniów i nauczycieli, pragnąc w ten sposób wykorzenić litewską oświatę i zniszczyć litewską kulturę. Pisma zaś litewskie władze polskie konfiskują za publiczną obronę litewskiej szkoły.

* * *

Artykuł ten zawiera same falsze, niewybredny zaś ton i forma nie pozwalają na podjęcie jakiejkolwiek polemiki, tembardziej, że nie zawiera on żadnych danych konkretnych.

Szkoły litewskie muszą uzyskiwać co roku koncesje ze względu na nikły poziom nauczycieli. Żadnemu z nauczycieli, którzy dotąd wykładali, nie odmówiono prawa wykładania w roku bież. Wszystkim im odwrotnie przedłużone zostały terminy uzyskanie kwalifikacji na 2 lata.

W przeciwieństwie do tego, co jest na Litwie ze szkolnictwem polskiem istnieje tu 46 szkół państwowych litewskich i utrakwistycznych litewsko-polskich: (23 wyłącznie litewskich i 23 utrakwistycznych). Prywatnych szkół „Rytasowskich" jest 93.

W ostatnich dniach otrzymały koncesje jeszcze 2 szkoły. Szczegółowe zestawienie stanu litewskiego szkolnictwa podajemy poniżej:

	Prywatne Tow. „Rytas"	Państwowe. Litewskie	Państwowe. Dwujęzyczne.
Pow. Wil.-Trocki			
Wilno	1	—	—
gm. Rudomińska .	1	—	—
„ Rudziska . .	2	—	—
„ Orańska . .	4	—	—
„ Olkienicka. .	17	2	—
„ Koziańska . .	9	—	—
„ Michaliska. .	8	—	—
„ Worniańska .	—	1	1
Pow. Brasławski.			
gm. Bohińska . .	1	—	—
„ Rymszańska .	2	—	—
Pow. Oszmiański			
gm. Dziewieniska	4	—	—
Pow. Święciański			
gm. Święciańska .	10	1	4
„ Duksztańska .	3	—	—
„ Mielegiańska	3	2	3
„ Łyngmiańska .	4	1	1
„ Zabłociska .	6	5	2
„ Twerecka . .	7	5	2
„ Daugieliska .	7	5	5
„ Michałowska .	4	—	3
„ Hoduciska . .	—	1	2
Razem . .	93	23	23

Szkoły prywatne litewskie są postawione na znacznie niższym poziomie niż państwowe, mimo to ściągają uczni różnemi sposobami demagogicznemi. Między innemi zachęcającą okolicznością jest ta, że szkoły te rozpoczynają nauczanie później, nieraz w listopadzie a kończą w kwietniu.

Ponieważ stosowany jest przymus szkolny, niedogodny dla wielu niedoceniających znaczenia oświaty gospodarzy, przeto możliwość wyzyskania dziecka w gospodarstwie zachęca ich do zapisywania swych dzieci do szkół prywatnych. „Rytas" wyzyskuje tę okoliczność skrzętnie — oczywista szkodą dla nauki, ułatwiając uzmienianie się z zasadami przymusu szkolnego.

Agitacja ta powoduje okoliczność, że do szkół państwowych litewskich, zakładanych zgodnie z planem sieci szkolnej zaczyna chodzić znacznie mniej dzieci, tak że kilka szkół takich z braku dzieci ma być podobno zamkniętych (jedna w gm. mielegiańskiej i jedna w tvereckiej).

Żadnego wypadku karania rodziców za posyłanie dzieci do szkół litewskich nigdy nie było.

Żadnego wypadku wypędzania nauczycieli litewskich a tembardziej rzezi w pow. święciańskim nie było.

Jest to wszystko bezczelny wymysł obliczony prawdopodobnie na to, żeby mieć jakiś argument przy potwornym ucisku polskiego szkolnictwa na „Litwie".

Rokowania pożyczkowe trwają.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dzień wczorajszy nie przyniósł zasadniczych rozstrzygnięć w sprawie rokowań pożyczkowych.

Przebieg dnia był następujący: delegaci finansistów amerykańskich pp. Monnet i Fisher przyjęci byli o godz. 5 popołudniu przez Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Konferencja p. Marszałka z delegatami trwała 2 godziny.

Następnie pp. Monnet i Fisher przybyli do Prezydjum Rady Ministrów i odbyli 20-min. rozmowę z p. w.-premjerem Bartlem.

Po konferencji z delegatami p. w.-premjer Bartel przyjął zebranych dziennikarzy i przedstawił im przebieg dnia, stwierdzając, że rokowania o pożyczkę zagraniczną są w pełnym toku, a pp. Monnet i Fisher odwiedzą p. w.-premjera dziś w południe.

Rokowania polsko-sowieckie utknęły.

MOSKWA. 1. X. (ATE). „Izwiestja" donoszą, że podjęte w Moskwie rokowania polsko-sowieckie w sprawie paktu gwarancyjnego natrafiły na poważne przeszkody wobec tego, że rząd polski domaga się uznania hegemonji Polski nad krajami bałtyckiemi.

„Izwiestja" podkreślają, że wzajemne stosunki Z. S. S. R. z krajami bałtyckiemi stanowią wyłącznie sprawę Zw. Sowieckiego i wspomnianych krajów.

Sentencja wyroku partyjnego w sprawie min. Moraczewskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze strony socjalistycznej podają następującą sentencję wyroku w sprawie min. Moraczewskiego:

„Centralny sąd partyjny na posiedzeniu 24 września r. b. w sprawie towarzysza Jędrzeja Moraczewskiego z oskarżenia Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. wydał w myśl art. 76 i 77 statutu partyjnego następujący wyrok: inż. Jędrzej Moraczewski zawinił przez to, że w październiku 1926 r. wstąpił samowolnie do rządu Marszałka Piłsudskiego, a biorąc udział w działalności tego rządu stanął w sprzeczności z partją i z interesami klasy robotniczej, przez co popełnił karygodne czyny przeciwko partji. Szkodził tym interesom klasy robotniczej i partji, przyniósł szkodę klasie robotniczej—za co zostaje wykluczony z partji".

Polityka pokoju na Wschodzie.

Pod tym tytułem miesięcznik „Das Neue Europa" (Zürich, Wiedeń, Berlin) zamieszcza artykuł d-ra Edwarda Goldscheidera, uwydatniający znaczenie polityki polskiej dla konsolidacji stosunków na wschodzie Europy. Na wstępie autor zaznacza, że kiedy na europejskim zachodzie myśl locarneńska w ciągu bieżącego lata wystawiona była na liczne próby, na Wschodzie przygotowywały się, powoli wprawdzie, ale przecież na jasno wytkniętych linjach, nowe orjentacje, których urzeczywistnienie będzie dalszem zabezpieczeniem europejskiego pokoju. W rozwoju tym znaczenie podstawowe a prawie rozstrzygające przypada przedewszystkiem zagadnieniu stosunków polsko-rosyjskich. Dopiero odparcie bolszewickiego najazdu w całem swojem znaczeniu bardzo późno docenione na Zachodzie, można uważać za właściwą godzinę narodzin nowej Polski, który swój byt bardziej może zawdzięcza zwycięstwu nad Wisłą, aniżeli traktatowi wersalskiemu. Wbrew złośliwym pogłoskom o imperjalistycznych dążeniach Polski, polityka pokojowa odniosła zwycięstwo w Warszawie od chwili ostatecznego ustalenia i zabezpieczenia granic państwa. Nawet w czasach kiedy wybujały despotyzm partyjny zagrażał udaremnieniem wysiłków ku uzdrowieniu i konsolidacji wewnętrzno-politycznych stosunków nowej Polski, nowa ta Rzeczpospolita była najważniejszym, najpewniejszym pierwiastkiem pokoju na Wschodzie Europy. Nie troszcząc się o wieczne pobrzękiwanie szablą rosyjskiego sąsiada wszyscy ministrowie zagraniczni we wszystkich dotychczasowych polskich gabinetach z niezachwianą konsekwencją trzymali się dróg polityki pokojowej. Jeśli dzisiaj Wschód europejski coraz bardziej zatraca charakter strefy niebezpieczeństwa, to nie najmniejsza w tem zasługa Polski.

„W niektórych—pisze dalej autor—politycznych kołach zachodnio i środkowo-europejskich objęcie władzy przez Marszałka Piłsudskiego witano z niejakiemi obawami, a przeciwnicy Polski zapowiadali, że należy się przygotować na politykę niespodzianek. Otóż niespodzianek rzeczywiście nie brakło, ale nie wychodzą one na szkodę ani Polski, ani idei europejskiego pokoju".

„W polityce zewnętrznej równiż nie brakło niespodzianek, ale tylko dla tych, którzy od samego początku fałszywie oceniali sytuację. Może jeszcze nigdy pokojowy kierunek polskiej polityki zagranicznej nie ujawnił się tak wyraźnie i tak przekonywująco jak właśnie teraz".

„W tym względzie szczególnie znamiennym jest rozwój stosunków rosyjsko-polskich, nie zakłóconych od maja zeszłego roku, a obecnie stojących przed możliwością zawarcia rosyjsko-polskiego traktatu o nieagresji. Fakt to tembardziej doniosły, że od maja zeszłego roku zaszły takie wypadki, jak zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich i zabójstwo posła Wojkowa. „W Warszawie—nawet w chwilach najwyższego napięcia umiano zachować krew spokojną i przez to zgóry usunąć niebezpieczeństwo zbędnych powikłań. Ta taktowna i celowa postawa Polski niemało się przyczyniła do tego, że polityka na Wschodzie, kształtująca się przez pewien czas dość krytycznie, weszła znów na spokojne drogi". Chociaż pozostają przeciwieństwa politycznych ideologij, jednak po obu stronach nacisk rzeczywistości jest tak silny, że wzmacnia życzenie ostatecznego usunięcia momentów niebezpiecznych i stworzenia modus vivendi, gwarantującego pokój. Naprężenia na Wschodzie Europy zaczynają słabnąć, mimo wojowniczych przemówień niektórych mężów, stojących u steru Rosji Sowieckiej. Europa Wschodnia pragnie pokoju".

Śledztwo w sprawie „Hromady"

Jak się dowiadujemy, onegdaj bawił w Wilnie minister Sprawiedliwości p. Meysztowicz, który żywo się interesował przebiegiem śledztwa w sprawie „Hromady Białoruskiej". Śledztwo—jak nas informują czynniki miarodajne—zostanie ukończone najdalej w końcu października, tak, że z początkiem listopada wszyscy oskarżeni otrzymają akt oskarżenia. Na ławie oskarżonych zasiądzie około 110 członków „Białoruskiej Hromady", a w tej liczbie i trzech posłów białoruskich: Taraszkiewicz, Rak Michajłowski i Miotła, którzy w swoim czasie zostali przewiezieni z Wilna do więzienia we Wronkach.

Rozprawa odbędzie się w Wilnie prawdopodobnie w miesiącu lutym lub w marcu. Zupełnie zrozumiałe, że budzi ona niecodzienne zainteresowanie nietylko w Wileńszczyźnie, ale w całej Polsce. Wyjdzie bowiem na niej niewątpliwie na jaw działalność III-ej Międzynarodówki na terenie naszych Ziem Wschodnich, która, jak w swoim czasie podawano miała subsydjować poczynania „Białoruskiej Hromady".

Waldemaras w Berlinie.

BERLIN, 1. X. (Pat.) Litewski prezydent ministrów Waldemaras przybył do Berlina, aby podjąć w dalszym ciągu rozpoczęte w Genewie rokowania niemiecko-litewskie, dotyczące głównie sprawy Kłajpedy. Premjer Waldemaras przyjęty był dzisiaj w południe przez ministra Stresemanna. Dziś również minister Stresemann odbył dłuższą rozmowę z estońskim ministrem Spraw Zagranicznych Ackelem, który bawi w przejeździe w Berlinie.

Wykluczenie Trockiego z międzynarodówki komunistycznej.

MOSKWA, 1 X. (Pat). Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej powziął jednomyślnie uchwałę w sprawie wykluczenia Trockiego.

MOSKWA, 1 X. (Pat). Dzienniki ogłaszają komunikat Prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej i prezydjum centralnej komisji kontrolującej w sprawie uchwalonego jednomyślnie wykluczenia Wujowicza z liczby członków i Trockiego z liczby kandydatów komitetu wykonawczego. W komunikacie powiedziano między innemi: Mimo zobowiązań przyjętych na siebie w sierpniu usiłowała opozycja stworzyć własną centralę organizacyjną co oznacza próbę stworzenia zaczątków nowego stronnictwa Trockiego. Jednocześnie pracowała opozycja nad utrzymaniem i rozbudowaniem łączności z różnemi grupami, wykluczonemi z międzynarodówki komunistycznej w Niemczech i we Francji. Na posiedzeniu prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej w dniu 24 września Trocki oświadczył, że dyscyplina stronnictwa komunistycznego nie jest dla niego wiążącą i wystąpił w obronie Sierebrjakowa, Preobrażeńskiego i Szarowa, którzy według ich własnych zeznań byli organizatorami tajnej drukarni wrogiej stronnictwu komunistycznemu. Sprawa ta wykryta została w tych dniach. Komunikat wskazuje następnie na to, że wszystkie ostrzeżenia zwrócone w kierunku opozycji zostały już wyczerpane.

Klęska powodzi w Anglji.

LONDYN, (Pat.). Ze wszystkich stron kraju donoszą o silnych huraganach i obfitych ulewach, którym w kilku miejscach towarzyszyło oberwanie się chmury. W wielu miejscach woda zniszczyła zbiory i zasiewy ozimne. Zginęło również tysiące drobiu, bydła, koni, nierogacizny. Komunikacja w wielu miejscowości uległa przerwie.

Przerwana jest komunikacja kolejowa w pobliżu Carlisle wskutek podmycia toru przez ulewę. Silna burza nad kanałem La Manche zmusiła wiele parowców i okrętów żaglowych do szukania schronienia w portach i zatokach.

Olbrzymie fale wdarły się wczoraj do kilku miejscowościach kąpielowych na południowem wybrzeżu Angiji.

Straszny huragan w St. Louis.

ST. LOUIS, (Pat.) Szalał tu huragan, który zniszczył zachodnią część miasta. Liczba zabitych przewyższa 50. Ulice, parki i place zasypane są gruzami, obalonemi drzewami i słupami telegraficznemi i tramwajowemi oraz drutami. Wedle obliczeń pism zawaliło się lub uległo zniszczeniu pięć tysięcy budynków. Około 250 000 mieszkańców, pozostało bez dachu nad głową lub poważnie ucierpiało skutkiem katastrofy. Szkody materjalne obliczają na 75 miljonów dolarów.

*

ST. LOUIS. (Pat.). Jak obecnie stwierdzono ofiarą huraganu padło 60 zabitych i kilkuset rannych. Po okresie ciszy, która nastąpiła po huraganie zerwała się burza z piorunami. Zaległy zupełne ciemności w powietru unosiły się z wiatrem zerwane dachy i cegły z kominów. Akcję ratunkową prowadzono przy użyciu latarń. Transportowanie zabitych i rannych zostało narazie uniemożliwione. Uległo całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu około 5000 budynków. Wobec niemożności opanowania sytuacji przez policję gubernator zarządał pomocy wojska dla strzeżenia mienia prywatnego.

Rekordy najdłuższego lotu.

LONDYN, (Pat.). Lotnik angielski por. Bentley, który dokonał w pojedynkę przelotu z Londynu do Capetown na przestrzeni około 12.800 km. zdobył jednocześnie dwa rekordy najdłuższego lotu w pojedynkę i najdłuższego lotu na samolocie lekkiego typu „Mot". Silnik, którym posługiwał się Bentley należy do systemu 27-konnego Cyrusa.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Próby pojednania stronnictw.

KOWNO, 1.X (Ate). U Prezydenta Smetony odbyła się konferencja przedstawicieli chrz. demokracji i tautininków celem pojednania się tych grup politycznych.

Smetona zwrócił się z zapytaniem do przedstawicieli chrz.-demokracji, czy nie uważają oni, że zwołanie sejmu uzdrowi sytuację na Litwie. Na wypadek odpowiedzi twierdzącej Smetona oświadczył, że gotów jest zrezygnować ze stanowiska Prezydenta i wyjechać zagranicę.

Chadecy oświadczyli, że biorą na siebie gwarancję całkowitego utrzymania porządku i zabezpieczenia granic.

Pomimo to rokowania nie dały rezultatu.

Konferencja ta oznacza, że wśród tautininków istnieją dwie grupy: jedna za dyktaturą, druga—na czele której stoi Smetona—za porozumieniem z chrz.-demokracją.

Ks. Krupowiczius 20 b. m. wyjeżdża do Ameryki.

KOWNO, 1.X (Ate). Ks. Krupowiczius, jeden z najpierwszych przywódców chrz.-demokracji wyjeżdża 20 października z Litwy do Stanów Zjedn., gdzie obejmie parafję.

Ks. Krupowiczius występował w ostatnich czasach bardzo energicznie przeciwko tautininkom i pomimo surowej cenzury prowadził szeroką propagandę przeciwko rządowi.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Przygotowania do dnia uroczystości 10-lecia rewolucji bolszewickiej.

MOSKWA. 1.X. (*Kor. własna*). Pomiędzy szeregiem najrozmaitszych imprez i zarządzeń związanych z rocznicą rewolucji październikowej, władze sow. oczekują przybycia na dzień 10 października 1150 delegatów reprezentujących komunistyczne org. zagranicą. Poza delegatami z krajów europejskich, zaproszeni zostali delegaci z krajów egzotycznych (z Egiptu, Indyj, Indonezji, Afryki Południowej i t. d.). Dla upamiętnienia rewolucji bolszewickiej Komisarjat Skarbu i Komisarjat Poczt wypuszczają: pierwszy — pamiątkowe medale, drugi—pocztowe znaczki jubileuszowe. Pozatem zostanie wydany kosztem państwa cały szereg pamiątkowych ksiąg maszyn rolniczych i t. p.

2-ga sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR.

MOSKWA. 1.X. (*Kor. własna*). W dniu 15 października b. r. w Leningradzie rozpocznie się druga sesja CKW. ZSSR. Na porządku dnia m. in. mają być: 1) Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja ZSSR) do dnia 10 października b. r., 2. Rezultaty gospodarki komunistycznej za 10 lat utworzenia ZSSR i perspektywy jej rozwoju i 3) Kulturalna rozbudowa ZSSR.

Nowe prawo o zawieraniu małżeństw w Rosji Sow.

MOSKWA. 1.X. (*Kor. własna*). Rada Komisarzy Ludowych RSFSR. przedłożyła CKW. ZSSR. projekt nowego kodeksu praw o małżeństwie i rodzinie.

W/g tego kodeksu, urzędem uprawnionym do rejestracji związków małżeńskich i udzielania rozwodów będzie każdy komitet wiejski. W/g starego kodeksu prawo powyższe miały tylko gminy i rejony.

Nowy oddział terrorystyczny przekroczył granicę do ZSSR.

LENINGRAD. 1.X. (*Kor. wł.*) Przedstawicielstwo OGPU. podaje, że ze strony Finlandji przekroczyła granicę do ZSSR. nowa grupa monarchistów-terorystów. Grupa ta wstąpiła w walkę z oddziałami sow. straży granicznej. W rezultacie walki, ze strony tej grupy zostało zabitych 2 ludzi, pozostali uciekli. Przy zabitych znaleziono broń i odezwy monarchistyczne.

Likwidacja 500 oddziałów bankowych.

MOSKWA. 1.X. (*Kor. własna*). W związku z zarządzeniami kontroli państwa (R. K. I.), w ZSSR. uległo likwidacji przeszło 500 oddziałów banków sow. i cały szereg instytucyj kredytowych. Jedna z poważnych sow. instytucyj finansowych, t. zw. Elektrobanka została również zlikwidowana.

„Echo" poznańskie.

Przed występami śpiewaków wielkopolskich.

W muzycznym dorobku polskich kompozytorów współczesnych poważne miejsce zajmują utwory chóralne, a ten kierunek twórczości idzie w parze z rozszerzeniem się sieci organizacyj śpiewackich i stara się zaspokoić rosnące zapotrzebowanie odpowiedniej literatury muzycznej; z drugiej strony ciągłe doskonalenie techniki śpiewu chóralnego otwiera dla pracy kompozytorskiej możliwości wyzyskania całego bogactwa efektów, do jakich zdolny jest dobry zespół wokalny. Znika z repertuarów chórów pieśń obca, niejednokrotnie miernej wartości, by ustąpić miejsca twórczości rodzimej.

Wiecznie żywym zdrojem, do którego śpieszą muzycy polscy po świeże natchnienie, jest pieśń ludowa, w różnych stronach Polski różne posiadająca odcienie, a przecież wszędzie wykazująca pierwiastki, wyraźnie ją od pieśni innych narodów odróżniające, jej tylko właściwe. Wprawdzie od czasów Kolberga nie pojawił się nowy zbiór pieśni ludowych, ale wielu muzyków zbiera je z różnych okolic na własną rękę, by w artystycznem opracowaniu oddać je na użytek chórów, już to czerpać z nich motywy i pomysły do utworów oryginalnych. W ten sposób pieśń ludowa na chór opracowana staje się niezbędną, a wdzięczną dla wykonawców i dla słuchaczy częścią śpiewackiego repertuaru.

Wśród autorów opracowań należy się pierwszeństwo nazwisku zmarłego w r. 1912 *Jana Galla;* niemniej zasłużył się na tem polu cały szereg kompozytorów — by wspomnieć tylko nazwiska tak powszechnie znane, jak *Władysława Żeleńskiego* z dawniejszych, *Feliksa Nowowiejskiego*, *Bolesława Walewskiego*, *Wacława Lachmana* ze współczesnych, którzy niejednokrotnie rozwijają na tle prymitywnej melodji ludowej spory zasób harmonicznej, kontrapunktycznej i rytmicznej inwencji.

Wyżej wymienieni autorowie wiodą również prym na polu oryginalnych kompozycyj chóralnych, zyskując niemi rozgłos i uznanie wśród swoich i obcych. Szczególnie wysoką skalę wymagań tak w zakresie materjału głosowego, jak również w zakresie techniki wykonania stosują one względem zespołów męskich. Takie utwory jak: Lachmana „Sztandary polskie w Kremlu" (do słów M. Romanowskiego) „Dwie dole" (do słów Konopnickiej), Nowowiejskiego „Maraton" (do słów Ujejskiego), „Święty ogień" (do słów Przesmyckiego), Walewskiego — to dla zespołu nietylko pola do popisu, ale także do wytrwałej pracy i rzetelnego wysiłku.

Walewskiemu należy się osobna wzmianka, gdy mowa o chórach męskich, jest on bowiem od szeregu lat znakomitym ich kierownikiem i w kompozycjach na zespoły męskie wypowiedziała się dotychczas najzupełniej jego artystyczna natura, czy to gdy stara się otworzyć obraz szwadronu ułanów w szalonym pędzie do bohaterskiej szarży („Rokitna"), czy gdy w kompozycji o rozmiarach symfonji stwarza cały szereg obrazów muzycznych na poetyckiem podłożu „Bajka o królewiczu i Kasi" (do słów L. Rydla) czy gdy w „Bajeczce o myszce" błyska wykwintnym humorem albo we „Florjańskiej bramie" roztacza przed słuchaczami w całej krasie ognisty rytm polskiego krakowiaka.

Należałoby wyliczyć jeszcze pokaźny zastęp muzyków starszych i młodszych, którzy obrali sobie chór jako środek wypowiedzenia swych muzycznych pomysłów.

Sposobnością do zaznajomienia się z najcelniejszemi objawami tej gałęzi twórczości będzie zapowiedziany na najbliższy wtorek przyjazd do Wilna wybitnego chóru poznańskiego „Echo", który objedzie szereg miast we wschodnich województwach Rzeczypospolitej.

Dola porozbiorowa narodu polskiego szczególnie ciężka była pod zaborem pruskim. W szeregu środków obronnych przeciw brutalnej przemocy krzyżackiej, usiłującej bezwzględnie zdławić ducha narodowego, na pierwszy plan wysunęła się Pieśń polska.

Zmartwychwstanie Polski, podobnie jak we wszelkich przejawach twórczości naszego ducha, tak i przed pieśnią nowe rozwarła horyzonty i nowe na nas wobec niej nałożyła obowiązki. Tkwiąc jak i dawniej korzeniami głęboko w ziemi rodzinnej, musiała jednak upomnieć się o piękną formę, w którejby jej swojskie wartości wystąpiły w całym przepychu i blasku, tak, ażeby nie potrzebowała usuwać się w cień przed twórczością zagranicy. Takie myśli przyświecały inteligencji poznańskiej, gdy w r. 1919 przystąpiła do zorganizowania męskiego chóru „*Echo*"

„Echo" wzięło sobie za cel kultywowanie pieśni swojskiej, ludowej imartystycznej, w najdoskonalszym wyrazie. Występy „Echa" na gruncie samego Poznania były i są znakomitym dowodem żywotności założeń, jakie sobie towarzystwo postawiło. Wśród sukcesów, zdobywanych w Poznaniu, nie zaniedbało „Echo" i prowincji, rozsiewając hojnie i szeroko wokoło perły rodzinnej melodji. Szerząc kult pieśni polskiej w szerokich rzeszach, wzbijał się zespół na coraz wyższy poziom artystyczny. To też na zjeździe śpiewackim z całej Polski w Poznaniu, młode, w stosunku do innych, „Echo" poznańskie zdobywa trzecie miejsce, by potem w Gdańsku sięgnąć po laur pierwszeństwa.

Obecnie „Echo" poznańskie wybiera się na Ziemie Wschodnie Polski, by w pieśni zanieść pozdrowienie braciom swym stróżującym na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Przewidziane są prócz Wilna występy w następujących miejscowościach: Łomży, Białymstoku, Grodnie, Nowogródku, Brześciu Litewskim, Łucku, Kowlu, Równem, Krzemieńcu, Chełmie i Lublinie.

Doświadczenie i wyrobienie zespołu, sprężysta ręka prezesa „Echa", znanego działacza społecznego d-ra Surzyńskiego oraz wytrawne kierownictwo artystyczne profesora konserwatorjum p. Raczkowskiego stanowią rękojmię, że „Echo" chlubnie wywiąże się wobec publiczności ze swego działania. Muzykalna publiczność wileńska wita śpiewaków wielkopolskich z żywem i życzliwem zaciekawieniem.

A. M.

PRZEGLĄD LITEWSKI. Nr 13

Pogrom szkolnictwa polskiego na Litwie.

Historja szkolnictwa polskiego na Litwie przedstawia się w sposób następujący. Społeczeństwo polskie na Litwie bezpośrednio po ustąpieniu wojsk rosyjskich pod twardemi rządami okupacji niemieckiej rozpoczęło budować szkolnictwo rodzime. Mimo wszystkie szykany pruskie udało się w ciągu kilku lat wojny i w okresie następnym ucisku litewskiego postawić zrąb szkolnictwa w postaci kilkudziesięciu szkółek.

Szkoły te zakładane były w różnych zakątkach kraju przez społeczeństwo podówczas całkiem niezorganizowane, tak, że trudno jest ustalić ich ilość dokładną. Sięgała ona maksimum 40, co odpowiadało mniej więcej stosunkowi jednej klasy na 3200 mieszkańców Polaków, wtedy, gdy jedna klasa litewska przypadała na 800 głów zaludnienia. Władze litewskie stopniowo przejmowały te szkoły i stopniowo przekształcały je na szkoły litewskie.

Jesienią r. 1925 zamieniono 28 szkół polskich na litewskie, pozostawiając 12 szkół w Kownie, gdzie narazie język polski tolerowano.

W ciągu roku szkolnego 1925—26 i te 12 szkół przekształcono na litewskie całkowicie. Ze szkół polskich ocalało w ten sposób do roku 1926—27 do 10 powszechnych szkół prywatnych, przez polskie instytucje oświatowe założonych, które utrzymały się tylko dzięki temu, że opiekowała się niemi organizacja, od której nie sposób było szkoły odbierać. Tak mała ilość szkół utrzymywanych przez oświatowe polskie instytucje wytłumaczyć się da tą okolicznością, że odmawiano koncesyj, szykanowano, a nieraz terroryzowano nauczycieli i dzieci (bomby w Szydłowie). Tak więc ze szkół prywatnych polskich, a ściślej ze wszystkich szkół polskich na Litwie zostały przy końcu roku szkolnego 1925—26 zaledwie szkoły powszechne w Poniewieżu, Krakinowie, Micunach, Paliszkach, Rajunach, (pow. poniewieski), w Gieczanach (pow. uciański), Jeziorosach (pow. jezioroski), Birżach (pow. birżański) i Rosieniach (pow. rosieński), z tych zamknięto przez rząd Sleżewicza szkoły w Paliszkach i Rajunach.

Z chwilą utworzenia się rządu Sieżewicza i objęcia teki ministra Oświaty przez p. Czapinskisa, stworzyły się pewne możliwości założenia szkół polskich. W ten sposób przybyły szkoły następujące: W pow. poniewieskim 1) w Wodoktach, 2) Wodaklach. w pow. uciańskim: 3) w Raubiszkach; w kiejdańskim pow. 4) w Kiejdanach, 5) w Żejmach, 6) w Pogurduwiu, 7) w Wągirach, 8) w Dowkajniach, 9) w Szatach, 10) w Podmłynku i 11) w Datnowie; w pow. kowieńskim: 12) w Janowie, 13) Skorulach, 14) Skrebinach, 15) Łukszach, 16) Bobtach, 17) Krywondach, 18) Łopiach, 19) Lepszyszkach, 20) Ejragole, 21) Użumiszkach, 22) Piadziach, 23) Saweczunach, 24) Walerowie, 25) Kormiałowie, 26) Dobrzyszkach, 27) w Kownie na Słobodzie, 28) w Kownie na Zielonej Górze; w pow. szawelskim: 29) w Szawlach, w pow. marjampolskim: 30) w Kalwarji, w pow. wiłkomierskim: 31) w Pobójsku, 32) Borejszach, 33) Jurgańcach, 34) Wojewodziszkach, 35) Mikułajuńcach, 36) Zdaniszkach, 37) Dekszniach, 38) Dubunkach, 39) Adamajciszkach, 40) Szlewiatach, 41) Muśnikach, 42) Kunigiszkach, 43) Pomuszach, 44) Kiernowie, 45) Użeszelach, 46) Szyrwintach, 47) Szeszolach, 48) Trepelach, 49) Jodelach, 50) Staszkuniszkach, 51) Deguciach, 52) m. Wiłkomierzu; w pow. trocko-koszedarskim: 53) Żoślach, 54) Naborowszczyźnie, 55) Zaborzu, 56) Ponarach, 57) Zaiłgach, 58) Bogdańcach, 59) Dowgirdziszkach, 60) Oleszyszkach, 61) Rzeźnicy, 62) Nupranach, 53) Wosztrotanach; w pow. olickim: 64) Piwoszunach, 65) Ajczuńcach, 66) Mereczu, 67) Binunach, 68) Oławie, 69) Wawie, 70) Miletanach; w pow. sejneńskim: 71) w Kopciowie (Kodzie), uciańskim w pow. 72) Raubiszkach.

Łącznie więc z pozostałemi z czasów rządów „chrześcijańskich" szkół polskich powszechnych było do końca roku szkolnego 1926/27—około 80.

Nie trzeba mówić w jak niezwykle trudnych warunkach powstawały szkoły i jak trudno było o materjał nauczycielski ze względu na niezwykle srogie przepisy, dotyczące kwalifikacyj nauczycieli.

W ustawie o szkołach powszechnych ustalono, między innemi, że nauczycielami mogą być osoby, które ukończyły seminarjum nauczycielskie lub gimnazjum, o ile ukończą jeszcze odpowiedni skrócony kurs oddziału pedagogicznego, ustalony przez Ministerstwo Oświaty. Do czasu jednak utworzenia zastępu nauczycieli potrzebnego dla szkół, ustawa w § 20 przewiduje możność nauczania przez osoby, które ukończyły 4 klasy gimnazjum.

Z chwilą objęcia teki ministra oświaty przez p. Bistrasa nastąpiła zdecydowana naganka przeciwko polskiemu szkolnictwu. P. Minister Bistras w ciągu dwóch dni wydał 3 okólniki mające pogrzebać polskie szkolnictwo. Jeden z okólników z dn. 20 marca 1927 roku, ustalał, że w roku szk. 1927-28 nauczycielami szkół powszechnych mogą być osoby, które ukończyły dwa kursy seminarjum nauczycielskiego lub dwuletni kurs nauczycielski, 2) które skończywszy niemniej jak szkołę średnią posiadają dwa lata praktyki pedagogicznej, 3) które ukończywszy conajmniej 6 klas szkoły średnicj posiadały w dniu 31-go grudnia 1926 roku przynajmniej trzy lata praktyki pedagogicznej,

§ 3 tego okólnika brzmiał jak następuje:

„Wszystkie inne osoby nie posiadające cenzusu ustanowionego § 20-ym „Zmiany ustawy o szkołach powszechnych" oraz okólnikiem niniejszym, będą zwolnione z zajmowanych posad z dnia 1-go sierpnia 1927 r."

Okólnik wyraźnie zmierzający do utrącenia polskiego szkolnictwa.

Inne okólniki p. Bistrasa były następujące:

OKÓLNIKI W SPRAWIE EGZAMINÓW, NIEZBĘDNYCH DLA NABYCIA CENZUSU NAUCZYCIELA SZKOŁY NIŻSZEJ.

Osoby, które ukończyły szkołę, w której językiem wykładowym nie był język litewski, złożyć muszą egzamin z języka i literatury litewskiej według programu szkoły średniej. Osoby, które pragną wykładać w szkołach niższych w języku nie-litewskim składają egzamin z języka i literatury, jakie się w danej szkole wykładają według programu szkoły średniej.

Egzamina z języka litewskiego, przewidziane w § 20 zmienionej ustawy o szkołach powszechnych, składanę są komisji egzaminacyjnej Ministerstwa Oświaty według programu dwóch kursów seminarjum nauczycielskiego.

Dn. 19 marca 1927 roku.

(—) Dr. *L. Bistras*
Minister Oświaty.

Kowno, dnia 12 lutego 1927 r.
Nr. 1985.

Do Dyrektorów Seminarjów Nauczycielskich i Kierowników Kursów.

„Zmiana ustawy o szkołach powszechnych" (Vyr. Żyn. Nr 200 § 20 p. 4) ustala, że nauczycielami szkół powszechnych mogą być osoby, które ukończyły dwa kursy seminarjum nauczycielskiego lub też nabyły prawa młodszego nauczyciela na podstawie egzaminów według ustalonego przez Ministerstwo Oświaty programu i posiadają dwuletnią praktykę.

Na polecenie ministra Oświaty upraszam postanowienie pomienionej ustawy zakomunikować osobom zainteresowanym ostrzegając, że osoby, które posiadają dwuletnią praktykę, lecz nie ukończyły pełnego kursu seminaryjnego mianowane będą na stanowisko nauczycieli szkół powszechnych jedynie w wypadku, kiedy się odczuwać będzie brak kandydatów, którzy ukończyli pełny kurs seminaryjny, względnie szkołę wyższą i kursy padagogiczne.

(—) *J. Vokietajtis*
radca Szkół Powszechnych.
(—) *Boczys*
naczelnik kancelarji Ministerstwa

Ukończenie 7-klasowego gimnazjum czy instytutu żeńskiego, jak również ukończenie szkoły nierządowej i nie posiadającej praw szkoły handlowej o ile w świadectwie ukończenia nie figuruje podpis przedstawiciela Ministerstwa Oświaty, nie daje praw równorzędnych z prawami osób, które ukończyły szkołę rządową na terytorjum Litwy.

Dnia 19 marca 1927 roku.

(—) Dr. *L. Bistras*
Minister Oświaty.
(—) *J. Baronas*
Radca Szkół Średnich

P. Minister Szakianis skrzętnie podjął inicjatywę p. Bistrasa i przystąpił do wykonania wydanych przez niego okólników. W ten sposób latem r. b. do egzaminu nauczycielskiego z konieczności stanęło stu kilkunastu nauczycieli, w tem 84 maturzystów. Do egzaminów dopuszczono zaledwie tych 84 maturzystów, na egzaminach zaś poobcinano wszystkich. Dano zaledwie 11 poprawek. — W ten sposób szkolnictwo polskie pozbawiono całkowicie nauczycieli, a mimo starań o prolongatę w uzyskaniu kwalifikacyj dotąd żaden z nauczycieli zezwolenia na wykładanie nie otrzymał.

Drugi sposób, jakiego się chwycono w celu zniszczenia polskiego szkolnictwa powszechnego, było specyficzne wykonanie punktu 2, § 11 ustawy o szkołach początkowych, który brzmi jak następuje:

„Do szkół, w których nauka odbywa się w języku nielitewskim mogą być przyjmowane dzieci, tylko tej narodowości, język której jest w szkole wykładany".

Paragraf ten miał całą historję i był rozważany nawet przez Radę Ligi Narodów.

Kiedy przed Radą Ligi Narodów wniesiona została skarga Polaków uchodźców, w której wskazano na par. 11 przedstawiciel rządu litewskiego p. Zaunius złożył między innemi zapewnienie, że w sprawie języka wykładowego szkół początkowych na Litwie miarodajną będzie wyłącznie wola rodziców. Oświadczenie powyższe przedstawiciela rządu litewskiego zostało zaprotokułowane w raporcie referenta Rady Ligi ambasadora de Mello Franco w dniu 8 sierpnia 1925 r. Mimo oświadczeń tych jeszcze w październiku roku 1925 sprawdzano paszporty rodziców dzieci uczących się w polskich szkołach kowieńskich i stwierdzono, że na 1300 dzieci uczących się w tych szkołach tylko 200 może się w nich uczyć, paszporty bowiem były wydawane na Litwie na podstawie widzimisię władz gminnych, które prawie wszystkich chrześcijan zapisywały jako Litwinów. Jednak wyraźny okólnik w tej sprawie wydał p. minister Szakianis, uniemożliwiając absolutnie większości dzieci polskich naukę w ich rodzimym języku.

Okólnik ten miał następujące brzmienie:

Kowno, 6 sierpnia 1927 roku.

Do Inspektorów Szkół Powszechnych.

Dla wprowadzenia w życie § 11 zmienionej ustawy o Szkołach Powszechnych („Vyr. Żynios" Nr. 200 w. 1349), M-stwo Oświaty opierając się na § 53 tejże ustawy, ustala z początkiem b. r. szkolnego następujący stan rzeczy.

Rodzice, bądź opiekunowie, oddając swe dzieci na naukę do szkół utrzymywanych przez mniejszości narodowe, okazują kierunkowi szkoły świadectwo narodowości wydane przez Urząd Gminy czy Magistrat Świadectwo winno się zgadzać z posiadanemi przez dane osoby dokumentami osobistemi.

Świadectwa pomienione przechowywane są w kancelarjach szkolnych i dostępne są kontroli organów Ministsrstwa Oświaty.

(—) *K. Szakenis*
Minister Oświaty
(—) *J. Wokietajtis*
Radca Szkół Powszechn.

Zgodne z oryginałem:
(—) *A. Sawickis.*

Ze wszystkich stron Litwy dochodzą wiadomości, że masowo posiadacze paszportów z napisem „Litwin" w rubryce narodowość, udają się do władz, mimo jednak nalegań na zmianę tej rubryki na „Polak" władze wszędzie zmiany tej odmawiają.

Stoimy więc wobec całkowitej zagłady polskiego szkolnictwa na Litwie.

NAGIE FAKTY.

Trudno jest zebrać wszystkie dane dotyczące prześladowań polskiej oświaty przez rząd Waldemarasa. Podajemy zaledwie fakty z różnych dat, które „Dzień Kowieński" zdołał podać w szeregu numerów pomimo cenzury.

1) Policja w obecności władzy wojskowej i urzędnika policji politycznej dokonała rewizji w lokalu oddziału „Pochodni" w Kiejdanach, w którym mieści się również i czytelnia oddziału. W brutalny sposób wymyślano obecnym członkom zarządu, grożąc karami za urojony „stosunek z Polską", czego dowodem znaleziono w czytelni książki drukowane w Polsce, nielegalną działalność i t. d. Po opisaniu protokółu oddział i czytelnię zamknięto. Lokal opieczętowano.

2) Dokonano brutalnej rewizji u członków Zarządu oddziału „Pochodni" w Żoślach. Po spisaniu protokółu oddział został zamknięty. Zabrano korespondencję, księgi, kwitarjusze i pieczęcie.

3) Członkowie Zarządu oddziału „Pochodni" w Datnowie zostali aresztowani i pod eskortą policji odstawieni do lokali policji, gdzie po spisaniu protokółów i nawymyślaniu, zakomunikowano, iż oddział zostaje zlikwidowany. Poczem dokonano rewizji w lokalu zarządu, bibljoteki i poszczególnych członków zarządu. W czasie rewizji nie szczędzono pogróżek i drwin. Zabrano całą korespondencję, księgi i kwitarjusze. Najbardziej groźną rzeczą, jaką znaleźli, są książki drukowane w Polsce. Po całej procedurze członków zwolniono. Lokal bibljoteki opieczętowano.

4) Policja dokonała rewizji w szkole w Kiejdanach, zabrano deklaracje, w których rodzice stwierdzają swoją narodowość. Znaleziono w szkole podręcznik Historji Polski, który nauczycielka miała do swego prywatnego użytku. Na to spisano protokół.

5) Policja zjawiła się do szkół w Kiejdanach w celu zamknięcia kursów dla dorosłych. Lokal nazewnątrz był obstawiony policjantami. W brutalny sposób zażądano wyjaśnienia, na mocy czego odbywa się zebranie w szkole. Po wyjaśnieniu, że to są kursa dla dorosłych i okazaniu odpowiedniego pisma Inspektora policji wyniosła się.

Po kilku dniach policja w obecności urzędnika politycznej policji zjawiła się do szkoły i kursa zamknęła, nie szczędząc docinków i pogróżek. Czyn swój motywowała brakiem pozwolenia na takowe. Ministerstwo Oświaty wyjaśniło, że na kursa żadnego pozwolenia nie potrzeba. Dopiero po interwencji w Ministerstwie Oświaty kursa zostały ostatecznie uruchomione.

6) Rodziców, którzy podpisali deklaracje, że są Polakami i żądają nauczania dzieci w języku polskim (w Kiejdanach) wzywa się do policji, gdzie w obecności urzędnika politycznej policji w brutalny sposób uderzeniami pięścią i nahajem o stół, grożeniem bicia, sądem, więzieniem i t. p., żąda się wyjaśnienia, jak śmieli, będąc Litwinami, gdyż tak są zapisani w urzędow. dokumencie—paszporcie, podpisywać deklaracje, że są Polakami. Za takie przestępstwo grozi się najrozmaitszemi karami do rozstrzelania włącznie. Po tem wszystkiem sterroryzowanym i mało inteligentnym ludziom podsuwa się do podpisania protokuł, w którym stwierdzają, że są Litwinami i że podpisując deklaracje nie widzieli co podpisują, albo zostali zmuszeni do tego. Podobne „sprawdzanie narodowości" odbywa się i w innych miejscowościach, jak Pacunele, Datnów.

Na zakończenie zabraniano komu bądź mówić o rozmowie w policji,

7) Zamknięto oddział „Pochodni" w Pacunelach „skonfiskowano wszystkie księgi, dokumenty oraz korespondencję" tak głosi oficjalne pokwitowanie.

8) Lokal szkolny w Kodziach został zajęty przez policję pograniczną, która w żaden sposób nie zgodziła się go uwolnić. Proponowano wzamian lepszy. Policja rozpuszcza pogłoski, że do otworzenia polskiej szkoły w żaden sposób nie dopuści.

9) Nauczyciel szkoły w Kodziach p. Lipniewicz został aresztowany i wysłany etapem do Grynkiszek pow. Kiejdańskiego, „jako szkodliwy dla porządku publicznego".

10) Nauczyciel szkoły w Kodziach p. Lipniewicz został zwolniony z powodu „niestawienia się na miejsce i nierozpoczęcia w swoim czasie wykładów". Od czasu zatwierdzenia szkoły walczył o uwolnienie lokalu zajętego przez pograniczną policje, o czem organa Ministerstwa Oświaty były zawiadomione.

11) Zamknięto kursa dla dorosłych w Biniunach bez żadnych przyczyn.

12) Zwolniono kierowniczkę szkoły w Żejmach p. Szaławkównę bez żadnych powodów (jako nieodpowiednią) nauczycielka z wyższem wykształceniem postawiła szkołę bardzo dobrze. Zostawiono młodego i niedoświadczonego nauczyciela p. Hanusowskiego.

13) Zwolniono nauczycielkę w Szatach p. Kłopotowską „jako nieodpowiednią" pełniła obowiązki zupełnie dobrze.

14) Odmówiono pozwolenia na zwołanie zwyczajnego walnego zebrania oddziału „Pochodni" w Żoślach bez żadnych motywów. Również odmówiono pozwolenia na przedstawienie polskie.

15) Odmówiono pozwolenia na doroczne dziecinne przedstawienie szkoły w Birżach, Minister wojny skargę odrzucił.

16) Została aresztowana na kursach dla dorosłych kierowniczka szkoły w Kiejdanach p. Januszkiewiczówna i tego samego dnia wysłana do Rakiszek na cały czas trwania stanu wojennego. Przyczyna — otwarcie wieczornych kursów dla dorosłych. W myśl wyjaśnienia Ministerstwa Oświaty na podobne kursa żadnego pozwolenia nie potrzeba.

17) Od kierowniczki szkoły w Pomuszu p. Muszyńskiej zażądano świadectwa ze znajomości języka litewskiego nie zważając, że z posiadanym cenzusem była zatwierdzoną do końca roku szkolnego.

18) Wojskowy komendant w obecności policji i urzędnika policji politycznej, dokonał szczegółowej rewizji w lokalu zamkniętej bibljoteki oddziału „Pochodni" w Datnowie (powtórnie) oraz w szkole polskiej. Kierowniczce szkoły i członkom zarządu w brutalny sposób zarzucano stosunek z Polską, stawiając jako powód książki drukowane w Polsce, które się znajdowały w bibljotece i szkole.

19) Od kierowniczki szkoły w Szatach p. Sankowskiej zażądano świadectwa znajomości języka litewskiego w zakresie 4 klas nie zważając, że z posiadanym cenzusem była zatwierdzoną do końca roku szkolnego.

20) Została zwolniona kierowniczka szkoły w Dawkajniach p. Rymowiczowa jako „nieodpowiednia". P. Rymowiczowa była praktyczną i doświadczoną nauczycielką i wychowawczynią. Zostawiono na jej miejsce młodszą nauczycielkę p. Skłodowską, która jako nauczycielka jest bardzo słabą.

21) Została zwolnioną kierowniczka szkoły w Datnowie p. Szukszcina, jako „nieodpowiednia". P. Szukszcina, jako nauczycielka spełniała swoje obowiązki zadawalniająco. Była ośrodkiem życia polskiego w Datnowie.

22) Zamknięto kursy dla dorosłych przy szkole w Wosztortanach.

23) Została zwolnioną kierowniczka szkoły w Zaborzu p. Żarnowska jako „nieodpowiednia". P. Żarnowska pełniła swe obowiązki wzorowo. Jedyny brak — niedostateczna znajomość języka litewskiego.

24) Została zwolnioną kierowniczka szkoły w Kiejdanach p. Januszkiewiczówna. Powód — wysłanie przez komendanta z granic powiatu. Jedna z najlepszych nauczycielek. W szkole 320 uczniów na 3 nauczycielki.

25) Zażądano zmiany lokalu szkolnego w Naborowszczyźnie ponieważ obecny jest „nieodpowiedni". Do czasu wyszukania i zatwierdzenia nowego lokalu, zabroniono prowadzić lekcje w szkole. Lokal bynajmniej nie jest gorszy od innych.

26) Został zwolniony z posady kierownik szkoły w Ajczuńcach p. Bogdanowicz, jako „nieodpowiedni".

27) Został zwolniony referent szkół polskich p. Abramowicz „dla braku etatów".

28) Odrzucono kandydaturę p. Abramowicza na kierownika letnich kursów pedagogicznych.

29) Kierowniczka szkoły w Piwoszunach p. Szczefanowiczówna została ukaraną grzywną w sumie 100 lit. z zamianą na 15 dni aresztu za otwarcie przy szkole wieczornych kursów dla dorosłych.

30) Prezes oddziału „Pochodni" w Żoślach p. Plopas i p. Kierkiewski (pobity swego czasu przez policję w czasie wyborów) zostali wysłani do obozu koncentracyjnego w Worniach na 6 miesięcy, jako „szkodliwi dla porządku publicznego".

31) Kierowniczka szkoły w Skorulach p. Sokołowska została wysłaną na czas trwania stanu wojennego do Telsz „jako szkodliwa dla porządku publicznego". Podanie o pozostawienie na miejscu minister Wojny odrzucił.

32) Odmówiono zatwierdzenia zapasowego nauczyciela p. Romaszkiewicza na kierownika szkoły w Janowie z powodu, że jest studentem.

33) Nie zatwierdzono na kierowniczkę szkoły w Janowie p. Bolcewiczównę-Szwiłponiową w przeciągu trzech miesięcy, motywując tem, że nie jest dane pozwolenie na otwarcie drugiego kompletu w Bobtach, gdzie miała być przeniesioną była kierowniczka p. Dąbrowska.

34) W przeciągu trzech miesięcy niezatwierdzono drugiego kompletu w Bobtach, nie zważając, że ilość uczniów na takowy była aż nadto wystarczającą. Motyw — sprawdzania narodowości uczniów przez odpowiednie urzędy.

35) Kierowniczka szkoły w Ongirach p. Karłowska decyzją Naczelnika powiatu została wysłana z granic Litwy jako łotewska poddana, Podanie do Ministra Spraw Wewnętrznych zostało odrzucone. P. Karłowska dłuższy czas mieszkała w Litwie i żadnej trudności w tem nie czyniono. Nieoficjalnie dowiedziała się, że jest wysłaną z powodu, że jest kierowniczką polskiej szkoły.

36) Osoby stojące blisko sfer rządzących zakomunikowały p. Sokołowskiej, że starania o powrót do Skorul nie dadzą żadnych rezultatów, póki nie będzie zlikwidowaną prowadzona przez nią szkoła. Jej wina polega na tem, że zadobrze prowadziła szkołę.

37) Odrzucono kandydaturę p. Grzegorzewskiego na kierownika szkoły polskiej w Ongirach na miejsce p. Karłowskiej bez żadnych motywów. P. Grzegorzewski skończył 2 kursy litewskiego seminarjum nauczycielskiego z odznaczeniem i był kierownikiem wzorowej szkoły przy seminarjum. Posiada pełny cenzus nauczycielski.

38) Ministerstwo Oświaty dotąd nie wypłaciło należnych sum polskiemu szkolnictwu, rozmijając się z § 47 Ustawy o szkołach początkowych.

39) Cenzura skreśla systematycznie powyższe notatki w prasie polskiej.

40) Cenzura skreśla systematycznie w całości artykuły w presie, gdzie jest chociażby najmniejsza krytyka rządu, nie mówiąc o wyraźnem omawianiu krzywd społeczeństwa polskiego.

Cała polityka sfer rządzących dąży systematycznie do zlikwidowania polskiego szkolnictwa oraz instytucyj popierających takowe. Osoby stojące na czele rządu otwarcie przyznają się, że uważają za konieczne możliwie prędkie zlikwidowanie powyższego, gdyż dzisiaj wszyscy winni być wychowywani w kulturze litewskiej, jak ongiś byli wychowywani w rosyjskiej.

Wywiad „Lietuvy" z ministrem rolnictwa p. Aleksą w sprawie reformy rolnej.

„Lietuva" Nr. 217 z dnia 27 go września r. b. ogłasza następujący wywiad z litewskim ministrem rolnictwa:

„Reforma rolna była narazie dla Litwy kwestją życia i śmierci. Całe rzesze bezrolnych i małorolnych musiały znaleść warsztat pracy, gdyż w przeciwnym razie mogłyby w kraju wybuchnąć rozruchy. Reforma rolna została już w trzech czwartych przeprowadzona, zwłaszcza jeżeli chodzi o wywłaszczenie i parcelację gruntów dworskich i wioskowych. Obecnie do zadań reformy rolnej należy stworzyć na poszczególnych parcelach odpowiednie warunki gospodarki. Przedewszystkiem należy zapewnić osadnikom długoterminowe kredyty. Odtąd coraz większą uwagę będzie się zwracało na parcelację wiosek na osiedla pojedyńcze. Szczególnem poparciem rządu będą się cieszyły prace meljoracyjne na objętych reformą rolną gruntach, rozbudowa osiedli oraz zaopatrzenie ich w materjał leśny. Obszary rolne na Litwie mogą być zasiedlone dwa trzy razy gęściej aniżeli obecnie. Rola na Litwie jest dosyć urodzajna, ludzie pracowici i posiadający nieniższe kwalifikacje od robotników angielskich i szwedzkich. Wszystko to każe się spodziewać, że przed Litwą otwierają się pomyślne widoki w zakresie gospodarki rolnej".

Rozmowy w sprawach bałtyckich w Genewie.

W Genewie podczas trwania sesji Ligi Narodów odbywały się rozmowy pomiędzy przedstawicielami państw nadbałtyckich, a mianowicie prof. Ericka (Finlandja), dr. Ackela (Estonja), Zeelensa (Łotwa) i Waldemarasa (Litwa). Obszernie omawiano sprawę neutralizacji tych czterech państw. Zaznaczyła się przytem mocne przeciwieństwo polityczne pomiędzy państewkami nadbałtyckiemi, gdyż z jednej strony Łotwa trzymała się opinji, że pakt o nieagresji należy z Sowietami jak najrychlej wprowadzić w życie, podczas kiedy Estonja wolałaby zawrzeć pakt o nieagresji pomiędzy czterema państewkami nadbałtyckiemi bez udziału Rosji. Finlandja stała na stanowisku wyczekującem. W związku z powyższem kwestja wzajemnego zbliżenia państw nadbałtyckich pozostaje w dalszym ciągu niezdecydowaną. Premjer litewski Waldemaras oświadczył: sprawa neutralizacji państw nadbałtyckich znajduje się dopiero w stadjum przygotowawczem, mając utrudnioną drogę wskutek zatargu angielsko-sowieckiego.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich również są naogół przeciwni neutralizacji państw nadbałtyckich, gdyż nie uważają, ażeby te ostatnie mogły pójść za przykładem Szwajcarji, której przysługują wyjątkowe pod tym względem prawa.

Teren państw nadbałtyckich, jako klasyczny pomost pomiędzy Europą Wschodnią a Zachodnią przeznaczony jest niejako na teren operacyj wojennych w wypadku konfliktu zbrojnego między Europą Zachodnią a Rosją. W związku z tem mocarstwa zachodnie są naogół zdania, że państwa nadbałtyckie muszą bądź też idei neutralizacji bądź też wystąpić z Ligi Narodów. Narazie neutralizacja teoretycznie w dalszym ciągu będzie zaprzątała umysły polityków nadbałtyckich, którym Europa Zachodnia nie chce rozwiewać pięknych iluzyj.

Temniemniej nieprzychylne stanowisko Europy Zachodniej w stosunku do koncepcji neutralizacji państw nadbałtyckich wpływ swój zaczyna już wywierać. Objawem tego jest chociażby niepotwierdzone jeszcze oficjalnie bądź co bądź jednak znane postanowienie odłożenia ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Łotwą a Sowietami na czas nieograniczony. Dyplomacja łotewska powołuje się przytem na precedens traktatu handlowego łotewsko-austrjackiego, który dwa i pół lata czekać musiał na ratyfikację, mimo, że do żadnych różnic w poglądach pomiędzy Rygą a Wiedniem nie doszło. Z drugiej strony jednak trudno przeprowadzać analogję pomiędzy Austrją a Rosją i pomiędzy znaczeniem handlowem obu tych krajów dla Łotwy. Maleńka Austrja w setnej nawet części nie odegrywa w handlu zagranicznym Łotwy tej roli, jaka przypada w udziale olbrzymim sąsiednim rynkom rosyjskim, na które łotewskie sfery gospodarczo-polityczne pokładają duże nadzieje. Mimo wszystko Łotwa, mająca trudności w wyborze pomiędzy Moskwą a Genewą zdaje się przechylać raczej ku Genewie. Do zajęcia takiego stanowiska przez politykę łotewską przyczyniły się w dużym stopniu Estonja i Finlandja oraz narady, jakie odbyła delegacja łotewska z przedstawicielami Polski w sprawie klauzuli litewskiej. Tak więc w całej tej sprawie odegrały poważną rolę nietylko przeciwieństwa Moskwy i Genewy, lecz także sprzeczne stanowiska Kowna i Warszawy.

W niedalekiej przyszłości ma się odbyć łotewsko-litewsko-estońska konferencja gospodarcza w Rydze. Od wyników tej konferencji w dużym stopniu zależeć będzie dalszy kierunek polityki państw nadbałtyckich.

Stosunki litewsko-łotewskie zaczynają się psuć.

W czasach ostatnich socjaldemokracja łotewska, która dzierży obecnie ster rządów na Łotwie, zainicjowała otwartą kampanję przeciwko rządowi litewskiemu na łamach swego organu „Socjaldemokrats". Wprawdzie łotewski minister spraw zagr. p. Zielens w wywiadzie z „Lietuvą" oświadczył, iż lewicowa prasa łotewska nie jest wyrazicielką opinji rządu łotewskiego w sprawie wypadków w Taurogach i kampanja łotewska nie powinna wpłynąć na oziębienie stosunków politycznych pomiędzy obu krajami.

Prasa łotewska jednak ocenia stanowisko „Socjaldemokratsa" w sprawie wypadków taurogskich w sposób nieco odmienny, aniżeli p. Zielens. Tak np.: organ łotewskiego Z-ku Rolników „Brichwa Zeme" podkreśla zmianę, jaka zaszła w stanowisku „Socjaldemokratsa" względem Litwy. W chwili bowiem kiedy pp. Zielens i Waldemaras odbywali narady w Kownie, pisał „Socjaldemokrats" o potrzebie stworzenia litewsko-łotewskiego związku politycznego, zaś już po kilkunastu dniach wyrażał swe oburzenie z powodu fiaska rozruchów taurogskich. Tak więc, stwierdza „Brichwa Zeme", całkowite solidaryzowanie się „Socjaldemokratsa" z litewskimi puczystami.

W związku z protestem łotewskiej partji socjaldemokratów przeciwko wyrokom śmierci, jakie w Taurogach zapadły zapytuje „Brichwa Zeme", czy partja socjaldemokratów wniosła protest przeciwko rządowi, który skazuje na śmierć nie kilku bandytów, jak to ma miejsce na Litwie, a tylko po kilkadziesiąt niewinnych osób codziennie. „Brichwa Zeme" dziwi się sposobowi, w jaki socjaldemokracja łotewska rozumie współpracę polityczną z sąsiadami. „Socjaldemokrats", zdaniem „Brichwa Zeme", gorliwie pracuje nad zepsuciem przyjaznych stosunków litewsko-łotewskich.

Inne pismo łotewskie „Latwis" dowodzi, że socjaldemokracja łotewska chętnie udziela przytułku zbiegłym z Litwy puczystom. Instytucje rządowe nietylko przytem nie karały zbiegłych z Litwy bandytów za nielegalne przejście granicy, lecz chętnie udzielały im kart pobytu.

Bardzo ciekawe światło na stosunki jakie zaczynają się wytwarzać pomiędzy Litwą a Łotwą ze względu na nieukrywane sympatje łotewskich socjalistów dla taurogskiego zamachu. W Nr. 213 „Lietuvisa" jest artykuł, który poniżej w streszczeniu podajemy.

„W dniu, kiedy nowomianowany minister pełnomocny Litwy w Rydze p. Bizauskas wręczył rządowi łotewskiemu swe listy uwierzytelniające, partja rządząca socjaldemokratów łotewskich zorganizowała w Rydze demonstrację przeciwko Litwie i litewskiemu rządowi. Źródłem tych demonstracyj były wypadki taurogskie oraz likwidacja przez rząd litewski pomienionych rozruchów. Zachodzi kwestja, w jaki sposób mogły mieć miejsce w Rydze demonstracje partyj rządzących w chwili, gdy na sesji Ligi Narodów w Genewie przebywali zaprzyjaźnieni ministrowie Spraw Zagranicznych obu przyjaznych sobie państw. Dziwną też jest rzeczą, że demonstracje wypadły w kilka tygodni zaledwie po pobycie p. Zielensa w Kownie i po wymianie zdań, świadczących o wielu punktach stycznych polityki litewskiej i łotewskiej.

Z niektórych pism łotewskich wynika, że partja socjaldemokratów na Łotwie wiedziała zawczasu o mających się dokonać wypadkach w Taurogach. Dziwić się należy, że o ile enuncjacje prasy łotewskiej są prawdziwe, rząd łotewski nie uważał za stosowne zakomunikować Kownu o mających się odbyć rozruchach w Taurogach.

Parę miesięcy temu zaczął się w Rydze ukazywać organ agitacyjny lewicowców litewskich p. t: „Liaudias Bałsas" (Głos Ludu). Pisemko to miotało oszczerstwa na obecny rząd Litwy i zachęcało do zbrojnego powstania. Pismo tego pokroju ukazywało się całkiem oficjalnie w stolicy zaprzyjaźnionej Łotwy i nikt w Rydze palcem nie ruszył, aby oszczerstwom pisemka zaprzeczyć, czy też nie zezwolić na dalsze ukazywanie się „Liaudas Balsasa". Państwowe instytucje łotewskie nietylko nic nie uczyniły w kierunku zamknięcia, czy konfiskaty owego pisemka, lecz według świadectwa wiarogodnych osób postępowały wprost przeciwnie. Łotewska służba kolejowa w drodze do Libawy przez Możejki, gdzie pociąg jak wiadomo przechodzi przez terytorjum litewskie zasypywała miejscową ludność antypaństwową bibułą agitacyjną, której kolportażem wgłąb kraju zajmowały się litewskie żywioły lewicowe. Wiadomo także, że bibuła antypaństwowa kierowała się z Rygi równie przez Tylżę.

Poseł na Sejm łotewski p. Bruno Kalninis, członek rządzącej partji socjaldemokratów i jeden z jej leaderów zamieścił w sprawie wypadków taurogskich artykuł w niemieckiem piśmie lewicowem „Vorwaerts". W artykule tym w sposób tendencyjny i wybitnie dla rządu litewskiego wrogi oświetla p. Kalninis obecną sytuację polityczną na Litwie. Już o jednoznocznie świadczy o stosunkach, jakie łączą socjaldemokrację łotewską z lewicową opozycją na Litwie. Dowodzi to również pośredniego udziału socjaldemokracji łotewskiej w wypadkach taurogskich.

Po zestawieniu powyższych danych zrozumiałe się staną opowiadania świadków wypadków taurogskich, kiedy to niektórzy z przywódców zamachu starali się uczestnikom rozruchów dodać otuchy, zapowiadając, iż do zdobycia Szawel dopomóc mają Łotysze. Mimowoli przypomina się ukres Żeligowskiejady, kiedy to Łotwa z pomocą zdrajcy Ozolina, który służył w armji litewskiej zadała Litwie podstępny cios ztyłu.

Wobec konjunktur i możliwości, jakie nasuwa ewentualna współpraca państw nadbałtyckich, tak wrogie w stosunku do Litwy postępki sfer politycznych na Łotwie każą głęboko się nad tą sprawą zastanowić".

Partje lewicowe w wypadkach taurogskich w-g urzędowych komunikatów.

„Lietuva" Nr. 215 ogłasza następujący komunikat.

Dla zbadania wypadków w Taurogach, jakie miały miejsce w dn. 9 września r. b. wyznaczono specjalną komisję rządową, której oficjalny protokuł stwierdza, że obok żywiołów bandyckich w wypadkach taurogskich wzięli udział ludzie z partji v. l. (ludowcy) i s. d. (socjaldemokraci), jako to: burmistrz taurogski Bilduszas (V. l.) Mikulskis (s. d.), Stanisław Pawłowski (s. d.) i t. d. Niezależnie od tego w innych miejscowościach Litwy usiłowali wywołać zamieszki członkowie partyj lewicowych. Tak więc w rozruchach wziął czynny udział lewicowy odłam partyj politycznych na Litwie oddawna już do rozruchów się przygotowujący.

Po przewrocie grudniowym roku ub. utworzył się w Szawlach „Komitet Ratunkowy Republiki Litewskiej", w skład którego weszli socjaldemokraci i liaudininkowie. Komitet zajął się kolportażem odezw, które nawoływały do obalenia rządu narodowego. Dokonano wówczas szeregu aresztów, wszelako dla braku wystarczających poszlak aresztowane osoby zostały zwolnione. Odtąd po wszystkich powiatach tworzą się komitety o podobnym charakterze. Konspiracyjna ich działalność zatacza coraz szersze kręgi. W związku z tem wypływa na światło dzienne sprawa byłego posła na Sejm Pajauisa.

Socjaldemokraci i liaudininkowie litewscy nie znalazłszy uznania w szeregach armji organizować zaczęli ciemne żywioły miejskie, składające się z antypaństwowo nastrojonych robociarzy i proletarjatu miejskiego. Jednocześnie starali się liaudininkowie i socjaldemokraci oddziałać na zawodowy związek nauczycieli oraz na młodzież szkolną, a wreszcie na związek szaulisów. Cała ta działalność podziemna zmierzała do wywołania rozruchów w różnych miejscowościach kraju. Robota lewicy została jednak w czas przez rząd zlikwidowana.

Zadaniem Komitetu Ratunkowego Republiki Litewskiej było wywołanie rozruchów w szeregu miejscowości w okresie od 9 do 15 września r. b. „Lietuwa" od siebie dodaje następujące uwagi:

„Twórcy zamachu w Taurogach srodze się zawiedli w swych rachubach. Wypadki taurogskie zostały szybko zlikwidowane, nie wywołując szerszego echa w kraju. W rezultacie aresztowano cały szereg komunistów, socjaldemokratów i liaudininków, ujawniając jednocześnie całą kompromitującą partje lewicowe ich działalność. Okazało się, że partje lewicowe nie gardzą nawet współpracą z komunistami oraz pieniędzmi nadsyłanemi przez Trzecią Międzynarodówkę. Partje lewicowe skompromitowały się raz na zawsze, gdyż okazały, że są wrogo nastrojone w stosunku do narodu litewskiego. W przeciwnym bowiem razie nie usiłowałyby partje lewicowe wywoływać rozruchów, które wystawiły Litwę na niebezpieczeństwo agresji zewnętrznej. Nie brałyby przytem partje lewicowe udziału w bandyckich napadach i rabunkach, jak też nie ukrywałyby potem swych członków na okupowanych przez Polskę terenach. Zbiegowie z Litwy do Polski nie przekonywaliby też, gdyby się czuli istotnie Litwinami, że lud litewski spragniony jest opieki Polskiej. Uczynili to zaś byli członkowie Sejmu, socjaldemokraci, Papłauskas i Kedis, którzy zbiegłszy do Wilna uzyskali tam od władz polskich prawo azylu.

Z udziału, jaki przyjęli w wypadkach taurogskich i w knowaniach przeciwko państwu i narodowi lewicowcy litewscy, poczynić należy odpowiednie wnioski co do tendencyj i celów lewicy na Litwie.

Tyle „Lietuva". Inna półurzędówka litewska „Lietuvis" w № 214 w sprawie tej podaje, co następuje:

Wypadki taurogskie, jak wiadomo, były wynikiem antypaństwowej ideologji litewskich partyj lewicowych. Potwierdziło to śledztwo, jakie ujętym uczestnikom rozruchów wytoczono. Śledztwo wykazało, że korzenie wypadków taurogskich sięgają o wiele dalej i głębiej. Świadczy o tem chociażby fakt, że rozruchy w Taurogach zorganizowane zostały nie przez przeciętne jednostki awanturnicze, czy bandyckie, a tylko przez wybitnych członków partyj lewicowych i byłych posłów na Sejm, jak Bilduszas, Banys (v. l.), Mikulskis, Wikonis, Pleczkajtis, Paplauskas, Kedis (s. d.).

Bilduszys zeznał na śledztwie, że projekt wywołania rozruchów datuje się już od początku roku, kiedy jeszcze obradował Sejm kowieński. Bilduszys zeznał, iż łączą go stosunki z posłem sejmowym dr. Pajauisem, stanowiącym jak wiadomo, jeden z filarów partji liaudininków. Garstka spiskowców złożona z Pajauisa, Bilduszysa, Gewenisa, kapitana Majusa i t. d. oddawna już więc marzyła o zbrojnem powstaniu, w czem zamieszany był również komitet centralny partji. Zeznania Bilduszysa potwierdził na śledztwie Banis, przyczem, jak się okazało, powstańcom w Szawlach mieli udzielić pomocy socjaldemokraci łotewscy. Rzuca to ponure światło na powstańców, którzy liczyli na pomoc obcą w walce domowej.

Groźny stan bezrobocia.

Przed wojną kwestja bezrobocia nie była tak dotkliwą bolączką jak obecnie, gdyż istniała możliwość swobodnej emigracji. Bezpośrednio po wojnie na Litwie było pod tym względem dosyć pomyślnie, gdyż niezbywało ani na pracy ani na chlebie. Zarobek znaleść mogli nietylko Litwini, lecz nawet obcokrajowcy, zwłaszcza inteligenci. Wszelako sytuacja ekonomiczna na Litwie uległa dużej zmianie, zwłaszcza odkąd się zaczęła inflancja marki niemieckiej. Oszczędności rolników, zgromadzone w pocie czoła w latach wojny i w pierwszych latach po wojnie rozpłynęły się bez śladu przynoszac krajowi ogromne straty. W związku z powyższym objawem głównie zaczęło się na Litwie ujawniać bezrobocie, które przybrało spore stosunkowo rozmiary zimą 1925 i 1926 roku. W lipcu 1926 roku w samem tylko Kownie zaregestrowano 2.169 bezrobotnych w czem 479 kobiet. Samorząd miasta Kowna dał pracę jedynie 1068 ludziom. Część bezrobotnych otrzymała zapomogi pieniężne. Część zaś zatrudniona była przy robotach kanalizacyjnych. W Wierzbołowie i Kibartach liczba bezrobotnych zaczęła wzrastać. W Szawlach okazało się około tysiąca bezrobotnych, tyleż w Radziwiliszkach, Żagarach, Janiszkach i Kurszanach. Przypisać to należy powrotowi z robót polnych na Łotwie robotników litewskich. W początkach zimy na terenie całej Litwy zarejestrowano w 1925—26 roku około 8 000 bezrobotnych. W związku z powyższem rząd przewidział w budżecie na 1927 rok. na roboty publiczne trzy miljony litów, licząc na każdego bezrobotnego po 15 dni pracy w miesiącu oraz po 6 litów wynagrodzenia dziennie. Z nastaniem zimy rząd jął się innych metod walki z bezrobociem. Rząd śledzić zaczął za tem, ażeby organizowane przez samorządy roboty publiczne były produkcyjne i żeby bezrobotni istotnie pracowali nie zaś bawili się w partactwo, jak to niejednokrotnie miało miejsce.

W budżecie na 1927 rok nowy rząd przewidział następujące pozycje na roboty publiczne: 1) meljoracja—2.500.000 lit., organizacja samorz. robót publ. — 2 milj. lit., sortyment lasów — 0,5 milj. lit., naprawa dróg lądowych 0,5 milj. lit. budowa—0,5 milj. lit., budowa chłodni przy komorze celnej w Kłajpedzie — 300.000 lit., budowa portu rybackiego przy ujściu rzeki Świętej — 190.000 lit. Ogółem na walkę z bezrobociem przeznaczono w budżecie w 1927 roku około 8 miljonów litów. Żałować należy, że rząd nie asygnował odpowiedniej sumy na budowę kolei Telsze — Kłajpeda, gdyż czynna obecnie linja kolejowa Amale — Telsze nie posiadając swego naturalnego zakończenia w porcie Kłajpedzkim nie ma jednocześnie większego znaczenia.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Finanse Litwy w pierwszem półroczu w urzędowem oświetleniu.

Bilans Banku Litewskiego waha się zwykle odpowiednio do bilansu handlowego Litwy. W związku z tem bilans Banku Litewskiego wyglądał w czerwcu r. b. jak następuje:

(w milj. lit.)

Aktywa	30—IV	31—V	30—VI	31—VII
Zapas złota	31,4	31,6	31,7	31,9
Pieniądze srebrne	4,9	4,9	4,9	4,9
Bilon metalowy	2,0	2,0	2,0	2,0
Waluty obce	39,2	39,4	39,9	34,8
Dyskonto i pożyczki	56,2	58,7	59,5	60,4
Inne aktywa	29,8	30,4	31,8	32,3
Bilans	162,5	167,0	169,8	166,3
Pasywa:				
Kapitał akcyjny	12,0	12,0	12,0	12,0
Kapitał rezerwowy	1,0	1,0	1,0	1,0
Banknoty w obiegu	89,9	91,0	87,1	84,3
Depozyty i wkłady	87,1	38,2	44,0	42,6
Inne pasywa	22,5	24,8	25,7	26,4
	162,5	167,0	169,8	166,3

Bierność litewskiego bilansu handlowego datuje się od kwietnia r. b. lecz odbiło się na bilansie Banku Litewskiego dopiero w lipcu r. b. Bierny bilans handlowy wyraził się jak wiadomo, cyfrą 10 milj. lit., co też odbiło się na pozycji walut obcych w Banku Litewskim. Bank Litewski rozporządzał największym zapasem walut obcych w marcu r. b. (42,1 milj. lit.); w lipcu zapas walut obcych jest znacznie mniejszy (34,8 milj. lit.). Pokrycie banknotów nie uległo niemal zmianie wynosząc w dalszym ciągu przeszło 82,5%.

Obroty walutami obcemi na giełdzie kowieńskiej wyglądają w roku bież. w ciągu trzech miesięcy letnich, jak następuje: (w milj. lit.) maj—3,9 (1927 r.), 5,6 (1926 r.), czerwiec 3,7 (1927 r.), 6,2 (1926 r.), lipiec—6,4 (1927 r.), 5,7 (1926 r.). Ogółem wciągu pomienionych trzech miesięcy roku ubiegłego obrót walutami obcemi na giełdzie kowieńskiej wyraził się cyfrą 17,5 milj. lit. w roku bież.—14 milj. litów.

Zmniejszyła się liczba weksli protestowanych, gdyż w czerwcu zaprotestowano zaledwie 5,894 weksle, a więc o 500 weksli mniej, aniżeli w maju. Wskaźnik cen (minimum przeżycia) wyrażało się cyfrą 148 (czerwiec).

Saldo Państwowej Izby Skarbowej wynosiło w maju r. b. 11,5 milj. lit., w czerwcu 12,2 milj. lit., w lipcu 19,7 milj. lit. Dochody skarbowe wynosiły w maju 20,3 milj. lit., w czerwcu—20,3 milj. lit. Wydatki natomiast w maju wyniosły 18,6 milj. lit., w czerwcu zaś 16,1 milj. W ciągu całego półrocza do skarbu wpłynęło 121,5 milj. lit. zaś wydatki wyniosły 110,5 milj. litów.

Realizacja budżetu w roku bieżącym w zestawieniu z rokiem ubiegłym wyglądała jak następuje:

	1927 rok.	1926 rok.
Podatki bezpośrednie	54,3	42,8
Podatki pośrednie	52,4	42.3
Podatki uzupełniające	67,1	64,6
Opłaty	52,6	46,5
Dochody z inst. państwow.	45,5	41,5
Dochody z mienia państwow.	71,4	49.5
Urządzenia rolne	13,5	11,7
Rachunki z Izbą Skarbową	52,6	23,9
Różne dochody	75,3	53,0
Dochody nadzwyczajne	17,5	12,9
Ogółem	52,9	42,6

W ciągu półrocza do skarbu miało wpłynąć 50% przewidzianego budżetu, tymczasem wpłynęło 52,9%, a więc o 2,9% więcej niż normalnie. Faktycznie wpłynęło nawet więcej jeszcze. Oficjalny wykaz podaje bowiem pozycję dochodów nadzwyczajnych jako 17,5%, podczas kiedy faktycznie wpłynęło ich 150%, licząc w tem nadwyżkę budżetową z roku ubiegłego. W związku z tem realizacja budżetu w ciągu półrocza wyniosła niemal 60%. Niemal wszystkie pozycje przyniosły ponad 50%. Wydatki w ciągu półrocza wyniosły 45,3%, czyli prawie o 5 proc. niżej normy. Niemal wszystkie ministerstwa wydały mniejsze sumy aniżeli to budżet preliminował. Wyjątek stanowią jedynie gabinet ministrów 60 proc. i Ministerstwo Spraw Zagranicznych 53 proc.

Bilanse litewskich instytucyj kredytowych.

Z poważniejszych instytucyj kredytowych na Litwie czynnych było w dniu 1 stycznia r. b. dziewięć banków akcyjnych, dwa banki kooperacyjne, 13 towarzystw kredytowych oraz dwa domy bankowe. Ogólny bilans instytucyj tych wynosił w dniu 1 stycznia r. b. 369.712 300 litów. Bilanse instytucyj poszczególnych wyglądały jak następuje: Bank Litewski—160 milj. 782.600 litów, Bank Rolny—70 milj. 234 800 litów, Bank Gospodarczy—33.182 000 lt. Centralny Bank Żydowski Popierania Kooperacji—24 395 600 lt., Bank Komercyjny—22 348.800 lit., Bank Kredytowy—9 177.700 lt., Bank Handlu i Przemysłu—8.900.100 litów, Bank Międzynarodowy— 7.244.200 lit., Bank Kooperacyjny—6.638.000 lit., Centralny Bank Ludowy Związku Rolników—6.162 900 lit., Narodowy Bank Litewski—2.073.400 lt., 13 towarzystw wzajemnego kredytu—11.056.300 lit., dwa domy bankowe i kantor—7.512.900 lit.

Dyskonto weksli i pożyczki w bankach akcyjnych wyraziły się sumą 100 865.700 lit., z czego na Bank Litewski przypadło—51 milj. 7 tys. 800 litów, Bank Rolny—14.703.400 lt., Bank Gospodarczy—7.714.900 lit., Centr. Bank Żydowski 5.981.700 lit., Bank Komercyjny—10.292.000 lit., Bank Kredytowy—5.834 700. Bank Międzynarodowy — 4 020.500, Litewski Bank Narodowy—930.000 lit., Bank Handlu i Przemysłu—390.700 lit. Odnośna pozycja banków kooperacyjnych wyniosła—4.268.300 litów, z czego na Bank Centralny Związku Gospodarczego wypadło 2 milj. 769 tys. 300 lit. i na Bank Kooperacyjny 2.499 000 lit. Na 13 towarzystw kredytowych wypadło 6 316 500 lit. wreszcie na dwa domy bankowe—2 988 800 lit.

Wkłady wyniosły w omawianych instytucjach kredytowych—73.653.200 lit., z czego 19.102.700 lit. wynosiły wkłady na czas nieograniczony oraz 54.550.500 litów na bieżącym rachunku.

Bank Litewski inwestował w nieruchomości 6.048.400 lit., Bank Gospodarczy 3.163 300 lit., Bank Handlu i Przemysłu 3.343.700 lit., Centralny Bank Żydowski 1 milj. 726 tys. lit., Bank Kooperacyjny—887.700 lit., Litewski Bank Narodowy 570 500 lit., Bank Międzynarodowy 356.800 lit. i t. d. Łączny bilans 393 towarzystw drobnego kredytu wyniósł 37.071.700 litów, podczas kiedy w dniu 1 stycznia 1927 roku 302 towarzystwa kredytowe wyraziły swój bilans sumą 24 388.900 lit. Towarzystwa Drobnego Kredytu wydały pożyczek na sumę 22 061.900 lit., podczas kiedy w dniu 1 stycznia 1926 roku suma pożyczek wynosiła 17.407.600 lit. Wkłady w pomienionych towarzystwach drobnego kredytu wynosiły 8.419.500 lit. podczas kiedy w dniu 1 stycznia 1926 roku zaledwie 4.846.500 lit.

Życie gospodarcze.

Warunki udzielania długoterminowych pożyczek przez Państw. Bank Rolny.

Państwowy Bank Rolny udziela obecnie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8 proc. listach zastawnych: na inwestycje rolne oraz inne potrzeby gospodarcze, a więc również na spłatę uciążliwych długów, tudzież spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych.

Pożyczki długoterminowe Państwowego Banku Rolnego winny być zabezpieczone hipotecznie na pierwszem miejscu.

O pożyczkę długoterminową na powyższe cele starać się mogą *tylko właściciele hipotecznych posiadłości rolnych* o obszarze nieprzekraczającym w okręgach przemysłowych i podmiejskich—80 ha, na pozostałym zaś obszarze 240 ha, z wyjątkiem Kresów Wschodnich, dla których norma ta może być zwiększona do 400 ha (według ustawy o wykonaniu reformy rolnej), przyczem pierwszeństwo przy otrzymaniu pożyczki mają mniejsze gospodarstwa do 100 ha.

Właściciele gruntów niehipotekowanych mogą dopiero wówczas ubiegać się o pożyczkę, gdy wywołają hipotekę na swoją posiadłość, a Bank, określając wysokość pożyczki, uwzględni również koszta poniesione przez właściciela przy wywołaniu hipoteki.

Dzierżawcy gospodarstw rolnych o pożyczkę ubiegać się nie mogą. Grunta obciążone ograniczeniami prawa własności, będące w sporach lub długoletniej dzierżawie nie mogą stanowić zabezpieczenia dla udzielanych przez Bank pożyczek długoterminowych.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie ze wskazaniem wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia oraz szczegółowego oznaczenia celów, na jakie ma być użyta. Do podania o pożyczkę należy dołączyć wyciągi hipoteczne (zgodnie z obowiązującemi przepisami w poszczególnych dzielnicach kraju) polisy ubezpieczenia budynków od ognia za rok bieżący i t. d., poczem Bank zarządzi oszacowanie posiadłości. Oszacowanie może być dokonane przez taksatora Banku na gruncie (na koszt ubiegającego się o pożyczkę), lub kameralnie, t. zn. bez zjazdu na grunt, w wypadkach, gdy żądana pożyczka nie przekracza 20.000 zł.; oszacowanie takie będzie dokonywane na podstawie dokumentów, uznanych przez Bank za dostateczne. Pożyczka, określona na podstawie ustalonego szacunku, nie może wynosić mniej, niż 500 zł.

Na podstawie oszacowania posiadłości Bank udziela pożyczki do wysokości pół ustalonego szacunku, jeżeli oszacowania dokonano przez taksatora Banku na gruncie, a do wysokości 1/3 szacunku, jeżeli oszacowania dokonano kameralnie.

Pożyczki udzielane będą na lat 10, 20 i 30. Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana, wynosi łącznie z amortyzacją w złotych w złocie: a) przy pożyczce 10 letniej zł. 7 gr. 50 od każdych 100 zł. w złocie pożyczki; b) przy 20 letniej—zł. 5 gr. 6; c) przy 30 letniej—zł. 4 gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości 3/4% od nominalnej sumy długu.

Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Listy zastawne, uzyskane z tytułu powyższych pożyczek są przez bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, którzy wobec tego otrzymują pożyczki w gotowiźnie.

Ubiegający się o pożyczkę właściciele gospodarstw podania swe winni kierować do tych oddziałów Banku Rolnego, których kompetencjom dane okręgi podlegają. *Oddziały istnieją*: w Warszawie, Poznaniu, Grudziądzu, Lwowie, Krakowie, *Wilnie*, Łucku, Katowicach.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Uwadze budowlanych zrzeszeń robotniczych.** Dowiadujemy się, iż Magistrat m. Wilna, w zrozumieniu konieczności rozbudowy miasta, a zwłaszcza potrzeby budowy nowych domów na kresach miasta, — oświadczył gotowość poparcia budowlanych zrzeszeń robotniczych, któreby wykazały chęć i inicjatywę w kierunku wznoszenia nowych domów mieszkalnych.

Pozatem samorząd miejski mógłby przyjść z pomocą wymienionym zrzeszeniom w sprawie uzyskania przez nie potrzebnych kredytów.(s)

— **Rewizja podatku przemysłowego.** Dowiadujemy się, iż czynniki rządowe zamierzają zwiększyć wymiar podatku przemysłowego na rok 1928.

W związku z tem Wileński Związek Kupców Żydowskich wystosował do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjał, w którym biorąc pod uwagę ciężkie materjalne położenie płatników, prosi Ministerstwo o niewprowadzanie w życie wzmiankowanego projektu podwyższenia podatku przemysłowego. (s).

— **Walne zebranie członków Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.** Dzisiaj o godz. 1 po poł. w lokalu Stow. Techników Polskich, Wilno, ul. Wileńska 33, odbędzie się walne zebranie członków rejonu wileńskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z działalności Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.
2. Wybór członków Komisji Nadzorczej Oddziału Wileńskiego,
3. Wnioski członków zgłoszone regulaminowo.

Do udziału w zebraniu ma prawo każdy członek związku, mający siedzibę w rejonie działania Oddziału Wileńskiego, z prawem jednego głosu bez względu na ilość posiadanych udziałów.

Spółdzielnie biorą udział w walnem zebraniu przez delegatów, którzy legitymują się pisemnem upoważnieniem zarządu.

Oprócz delegatów, mogą brać udział również i inni członkowie Spółdzielni w charakterze gości,

KRONIKA KRAJOWA.

— **Wykształcenie w dziedzinie meljoracyj.** Od nowego roku szkolnego Ministerstwo Oświaty otwiera wydziały meljoracyjne w Wilnie i w Poznaniu (przy istniejących już tam szkołach technicznych), przeznaczone dla kształcenia personelu technicznego pomocniczego dla biur i przedsiębiorstw meljoracyjnych; kandydaci do tych szkół winni wykazać się ukończeniem 4 klas szkoły ogólno-kształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej. Nauka trwa 4 lata.

— **Ile zużyto nawozów sztucznych w roku bieżącym?** W sezonie wiosennym zużyto w całej Polsce następujące ilości nawozów sztucznych. 1) potasowych—165 964 ton, w tem krajowych — 104.937 ton, zagranicznych zaś—61.027 ton; 2) azotowych—87.981 ton, z czego saletry chilijskiej—31.011 ton; 3) fosforowych—111.453 ton.

Ogółem więc ilość zużytych w tym okresie, nawozów wynosi 365.398 ton, co w stosunku do wiosny roku zeszłego stanowi wzrost o 85.818 ton. Wzrost ten przypada głównie na nawozy azotowe i potasowe. Jest przewidziane, że w jesieni b. roku ilość zużytych nawozów dojdzie do 300 000 ton, co razem z użyciem wiosennym wyniesie przeszło 650,000 ton, gdy w roku ubiegłym całoroczna konsumcja nawozów wyniosła 625 544 ton.

Zapotrzebowanie na nawozy azotowe w dwóch trzecich pokrywa produkcja krajowa, na potasowe przeszło w połowie, natomiast znaczna część nawozów fosforowych, szczególnie tomasówka, przychodzi z zagranicy,

Giełda Warszawska w dniu 1.X. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8 93

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.52	43.53
Nowy-Jork	8,93	8,95
Paryż	35,10	35,19
Praga	26,50	26,56
Szwajcarja	172,43	172,86
Wiedeń	126,12	126,43
Włochy	48,83	48,95

Papiery procentowe:

Dolarówka	60,20
Pożyczka dolarowa	85,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4,5% ziemskie	58,00
4% ziemskie	51,00
8% warszawskie	76,25—76,50
5% warszawskie	65.30

AKCJE:

Bank Dyskontowy	133
Bank Handlowy	123 ,00
Bank Polski	146,00—147,00
Bank Spółek Zarobk.	89.00—90,00
Cukier	5,25—5,20—5.40
Węgiel	102,00—104,50—103,50
Nobel	50,00—50,00
Cegielski	42,50
Lilpop	30,75—33,00—32,25
Modrzejów	9.30—9.45
Pocisk	2.90—3,00
Rudzki	59.00
Starachowice	6950—69.00

Z całej Polski.

Wybór prezesa kl. N. P. R.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie kl. parlamentarnego N. P. R. (prawicy) w celu dokonania wyborów prezesa klubu oraz uzupełnienia prezydjum.

Prezesem klubu wybrany został pos. Roguszczak z Górnego Śląska, w. prezesem pos. Wilczyński z Poznania, do komisji parlamentarnej wszedł pos. Pawlak.

Wyjaśnienie.

W związku ze sprawą sfałszowania czeku Związku Syndykatu Polskich Hut Żelaznych na podstawie którego podjęto w oddziale P. K. O. w Katowicach kwotę zł. 140 000. Prezydjum P. K. O. prostuje nieprawdziwą wiadomość podaną przez Agencję Wschodnią, jakoby do chwili wyświetlenia tej sprawy P. K. O. uważało kwotę tę za podjętą i oświadcza, że przeciwnie bez względu na wynik prowadzonych dochodzeń Syndykat może dowolnie tą sumą dysponować.

Dla powodzian.

Ministerstwo Komunikacji wydało do wszystkich Dyrekcji Kolei polecenie bezpłatnego przewozu transportów darów społecznych na rzecz powodzian małopolskich na zasadzie stosownych każdorazowych zaświadczeń, wydanych przez wojewódzkie komitety społeczne pomocy za podpisem wojewody, jako przewodniczącego komitetu. Zaświadczenia powyższe mają zawierać wskazówki co do miejsca załadowania i przeznaczenia, oraz ścisłe określenie rodzaju transportu.

Składajcie ofiary na powodzian w Małopolsce!

NA MARGINESIE.

Metody „narodowe".

Nie będziemy wdawać się w polemikę z treścią artykułu wstępnego „Dziennika Wileńskiego" p. t. „Aby handel szedł". Jest on bowiem zlepkiem zupełnie ze sobą niepowiązanych myśli i zdań, pozatem nie dotyka zasadniczej treści naszego artykułu p. t. „Łajdactwo", który stawia we właściwem świetle obóz t. zw. narodowy.

Musimy jednak poruszyć notatkę p. t. „Sąd uchylił konfiskatę „Dziennika Wileńskiego", zamieszczoną w tem piśmie we wczorajszym numerze. Czynimy to gwoli uzdrowienia nienormalnych stosunków, panujących w lokalnej prasie, w której taki „Dziennik Wileński" w walce z przeciwnikami politycznymi nie waha się używać tak niskiej metody, jak prowokacja. Prowokacją bowiem jest podanie wiadomości, jakoby „Kurjer Wileński" pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za artykuł p. t. „Łajdactwo".

Wiadomość ta jest wierutnem kłamstwem i tak odpowiada prawdzie jak wszelkie enuncjacje endeckie, a szczególnie ostatnie twierdzenie „Dziennika Wileńskiego", że Związek Ludowo Narodowy reprezentuje większość narodu. Władze sądowe nic bowiem o pociągnięciu „Kur. Wil." do odpowiedzialności nie wiedzą.

Prowokacja więc „Dziennika Wileńskiego" jest jeszcze jednym przyczynkiem, utwierdzającym ogół społeczeństwa w przekonaniu, że niema kłamstwa ani łajdactwa, któregoby wyraziciele opinji „narodowej" nie użyli w walce z przeciwnikiem.

Wieści z kraju.

— **N.-WILEJKA. Nieostrożny szofer.** Na trakcie Wilno — N.-Wilejka. w odległości 1 1/2 klm. od N.-Wilejki, taksometr Nr. 14141 prowadzony przez szofera Władysława Alikernowicza, zam. w Wilnie przy ul. Garbarskiej 9, z powodu zepsucia się kierownicy uległ połamaniu. Taksometrem jechała Ludmiła Rozwadowska żona por. z 19 pap., która wskutek wypadku została ciężko poraniona i odwieziona do szpitala wojskowego w Wilnie. Szofera zatrzymano.

SPORT.

Dziś ostatni dzień wyścigów konnych w Pośpieszce. Totalizator. Bufet. Orkiestra. Początek wyścigów o godz. 14 tej.

W KRÓLESTWIE KAPRYSÓW.



Podajemy dzisiaj kilka modeli paryskich płaszczów zimowych. Pierwszy zrobiony jest z drapeli koloru „amade" (zielonkawy kolor migdałów w skorupce); gustowną ozdobę stanowią drobne zakładki i inkrustowane paski z gładkiego materjału. Kołnierz i mankiety przybrane są białą angorą. Nie mniej gustowny jest drugi płaszcz z granatowego weluru, zdobiony skośnymi paskami. Kołnierz futrzany jest wydłużony, a u dołu rozszerzony. Na płaszcz ten wystarczy wziąć 2,75 metr. materjału szerszego (140 cm.), na pierwszy natomiast — 3,50 m. węższego (120 cm.).

Na drugim obrazku widzimy dwa okrycia wieczorowe. Pierwsze jest stylowe, z taftu żółtawo-różowego, zdobione szerokimi pasami srebrnymi, względnie niebieskimi, „amade", szarymi i t. d. Druga suknia wieczorowa zrobiona jest z różowej satyny i przybrana srebrnemi wstęgami.

Kapelusze mają przeważnie fasony sportowe i wykonane są z filcu w jednym, lub dwu kolorach.

Bielizna jesienna.

Po powrocie z wakacyj należy pomyśleć o odnowieniu bielizny. Jaka będzie moda na bieliznę? Wciąż jeszcze utrzymuje się dessous kolorowe: perocuche, różowe i żółte we wszystkich odcieniach ze wstawką w innym kolorze. Koszulki nocne i wszystkiego rodzaju combinaisons utrzymane w tych tonach ozdabiane są haftami lub mereżkami. Modne jest też haftowanie inicjałów na kombinacjach z lewej strony u dołu.

Poza bielizną fantazyjną, najbardziej eleganckie jest dessous z crepe de chine lub t. zw. „voile triple" w kolorze różowym. Ozdabia się ją koronką, lub haftem, a także drobniutkiemi plisami. Wyrafinowanie elegancką jest też koszulka nocna z crepe de chine białej, obramowana koronką bretońską, obejmującą ramiona. Drobniutkie plisy, ułożone w grupy na przodzie i plecach dodają linji wiele smukłości. Rękawy wszyte są bardzo nisko, prawie na wysokości stanu. Wszycie to stosuje się także przy skromniejszej bieliźnie nocnej, ozdobionej tylko dobraną wstążką i mającej z przodu dwie klapy do zapięcia. Przy skromnych tych koszulkach linja z przodu przerywana jest zazwyczaj kokardkami, umieszczonemi w odstępach. Koszulka nocna z dużym kołnierzem z różowej crepe de chine inkrustowana jest miejscami białą crepe de chine, wyciętą w płatki różnych kształtów.

Moda „ensemble'ów" dla sukien przeniosła się też na dessous. Modne są „ensemble'e", składające się z szlafroczka, kapy na łóżko i poduszki z różowego satin, pikowanego w nieregularny deseń i szeroko obramowany żółtą koronką. Może być także ensemble złożony z kołdry i poduszki z różowej tafty, ozdobione różami z marszczonej wstążki, na tle blado-niebieskiem, całość zaś sharmonizowana z różową crepe'ową koszulką nocną, haftowaną w koła różowe i niebieskie i związane z obu stron szeroką wstążką.

KRONIKA.

Niedziela 2 październ

Dziś: Aniołów Stróżów.
Jutro: Ewalda M.

Wschód słońca—g. 5 m. 36
Zachód „ g. 17 m. 18

OSOBISTE.

— **Minister Stanlewicz w Wilnie.** W dniu wczorajszym bawił w Wilnie Minister Reform Rolnych p. Staniewicz, który udając się do swego majątku zatrzymał się na jednodniowy pobyt w Wilnie. (s)

— **Gen. Dąb-Bernacki w Wilnie.** Wczoraj w sprawach służbowych przybył do Wilna generał Dąb-Biernacki (s)

SPRAWY PRASOWE.

— **„Sielanskaja Niwa" znowu popisała się.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował wczorajszy nakład białoruskiego czasopisma „Sielaskaja Niwa" za obrazę majestatu Sądu. (s)

— **Pierwszy występ A. B C.** Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, poczynając od dnia wczorajszego miało wychodzić Wileńskie A. B. C., jako ekspozytura brukowca warszawskiego, prowadzonego na pasku osławionego posła Korfantego.

I rzeczywiście wczoraj wyszedł pierwszy numer tego piśmidła i, jak na początek, to wcale nieźle, gdyż redaktor odpowiedzialny piśmidełka został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za podawanie niezgodnych z prawdą wiadomości. A. B. C. bowiem podało wzmiankę o jakimś mordzie rabunkowym w Wilejce powiatowej, co absolutnie nie odpowiadało prawdzie

— **„Ekspress Wileński" jak zwykle—kłamie.** Wczoraj „Ekspress Wileński" podał pod szumnym dwuszpaltowym tytułem wiadomość o przyjeździe do Wilna w dniu 4 października b. r. ministra Poczt i Telegrafów p. Miedzińskiego. Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Minister Miedziński wcale się narazie nie wybiera do Wilna. Skąd więc powstała ta wzmianka w „Ekspresie" doprawdy niewiadomo. Można tu powtórzyć słowa raz już przez nas wypowiedziane, że „Ekspress", jak zwykle, kłamie.

MIEJSKA.

— **Wniosek Magistratu na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej.** Ze względu na to, iż lipcowe uroczystości koronacji cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej pochłonęły z budżetu miasta z górą 40.000 zł., głównie z kredytów, przeznaczonych na inwestycje, — dowiadujemy się, iż Sekcja Techniczna Magistratu nosi się z zamiarem wnieść na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wniosek nagły o wyasygnowanie na cel powyższy wydatkowanej sumy. (s)

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym — we wtorek 4 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym posiedzenia:

1) Sprawa dodatkowych kredytów na dożywianie dzieci szkół powszechnych.

2) Sprawa opłat kancelaryjnych.

3) Sprawa dodatkowych opłat za energję elektryczną na akcję pomocy bezrobotnym.

4) Sprawa przyznania pracownikom miejskim zasiłku mieszkaniowego, wypłacanego ustawowo urzędnikom państwowym.

5) Podanie Komendy Garnizonu Wilno o zwrot opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego.

6) Wolne wnioski. (s)

— **Opracowywanie budżetu miasta na rok 1928.** Poszczególne sekcje Magistratu m. Wilna przystąpiły już do opracowania projektu budżetu miasta na rok 1928. Prace te z końcem b. r. zostaną zakończone. Z początkiem zaś roku 1928 projekt nowoopracowanego budżetu miejskiego wpłynie na wokandę posiedzeń Rady Miejskiej celem ostatecznego zaakceptowania. (s)

— **P. Rozwadowski zrzekł się mandatu radnego.** Dowiadujemy się, iż radny Konstanty Rozwadowski, który wszedł do Rady Miejskiej z listy Nr. 14 (koło endecko-chadeckie), zrzekł się swojego mandatu. Na jego miejsce wejdzie następny kolejny kandydat inż. Bolesław Domański. (s)

— **Sprawa „Reduty" w zawieszeniu.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy, w piątek 30 września miało odbyć się w gmachu Magistratu posiedzenie przedstawicieli naszego samorządu łącznie z reprezentantami „Reduty". Przedmiotem rozpraw miała być absorbująca całekulturalne Wilno sprawa oddania miejskiego teatru na Pohulance do dyspozycji kierownictwa „Reduty". Z powodu jednak wyjazdu z Wilna p. Osterwy — posiedzenie odroczone zostało na przeciąg dni kilku. (s)

— **W sprawie przymusu kanalizacyjno - wodociągowego.** W przyszłym tygodniu w gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się narada zainteresowanych czynników w sprawie wprowadzenia w życie częściowego przymusu kanalizacyjno wodociągowego. (s)

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 24 września r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Kuszelewo w pow. nowogródzkim narazie w zakresie przyjmowania i wydawania zwykłej i poleconej korespondencji.

LOTNICZA.

— **Budowa samolotu typu polskiego.** Wydział lotniczy Ministerstwa Komunikacji prowadzi ostatnio intensywne prace nad stworzeniem polskiego typu płatowca komunikacyjnego. Pierwszym etapem tej pracy jest zawarcie umowy z Podlaską Wytwórnią Samolotów, która w przeciągu 5 mies. ma wypracować dokładne plany konstrukcyjne 6-cio osobowego płatowca komunikacyjnego według pomysłu pilota konstruktora majora Malinowskiego. Po opracowaniu tych planów Wytwórnia Podlaska zbuduje 2 próbne samoloty tego typu, z których jeden poddany będzie t. zw. próbie łamania, która wykaże współczynnik wytrzymałości, zaś drugi będzie oblatywany i poddany próbie aerologicznej. Na wypadek, gdyby ten typ płatowca wyszedł z prób zwycięsko, Min. Komunikacji nosi się z zamiarem zamówienia całej serji tego typu pasażerskich samolotów komunikacyjnych.

Z KASY CHORYCH

— **Kasa Chorych m. Wilna,** podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że od dnia 3 października b. r. w przychodni na Antokolu będą ordynowali lekarze specjaliści chorób kobiecych i dziecięcych. Przyjmowanie chorych w przychodni będzie się odbywało w/g rozkładu: choroby wewnętrzne — dr. Czarnocki codziennie od g. 9 do 10 i od 5 do 6; choroby dziecięce — dr. Bikusówna — poniedziałki, środy i piątki od g. 1 do 2-ej; choroby kobiece — dr. Pióro — wtorki, czwartki i soboty od g. 3 do 4-ej; choroby zębów — lek.-dent. Pružan — codziennie od 4 do 6-ej. 5390

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś Teatr Polski czynny będzie trzy razy: o godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie po raz ostatni w sezonie krotochwila Naucy'ego „Wesoła spółka".

— O godz. 6 popoł. grany będzie raz jeszcze sensacyjny „Pociąg widmo" Ridley'a.

— O godz. 8 m. 30 wiecz. grana będzie ostatnia nowość repertuaru świetna komedja Gandery „Niech żyje miłość!"

— **Poranek wokalny T-wa „Lutnia".** Obfity program dzisiejszego poranku wokalnego, pierwszego w sezonie zimowym wykonany będzie przez chór mieszany T-wa „Lutnia" pod dyr. J. Leśniewskiego, znaną śpiewaczkę J. Korsak-Targowską, oraz młodego śpiewaka (bas-baryton) Z. Protassewicza wilnianina obdarzonego pięknym materjałem głosowym.

W programie: Moniuszko, Czajkowski, Wagner, Halevy, Gall, Gounoda, Nowowiejski i inni.

Bilety są jeszcze do nabycia w kasie teatralnej od godz. 11 r. do 9 wiecz.

Początek o godz. 12 i pół popoł.

Radjo.

NIEDZIELA 2 października.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznanskiej.
12.00. Sygnał czasu. Komunikaty.
12.15. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej poświęconego Fr. Chopinowi.
14.10. Odczyt p. t. „Hodowla ryb w małych stawach" inż. Jan Arnold.
15.00. Komunikat meteorologiczny.
15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
17.20. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński
17.40. Audycja literacka.
18.30. Przemówienie w dniu otwarcia tygodnia Obrony Przeciwgazowej.
18.45. Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" prof. Henryk Mościcki.
19.10. Odczyt p. t. „Ziemia Ojczysta" prof. Al. Janowski.
19.35. Odczyt p. t. „Z Warszawy do Buenos Aires" kpt. Fularski.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol" w wyk. orkiestry Henryka Golda.

Na wileńskim bruku.

— **Nagły zgon.** Na st. kol. w Olkienikach zmarł nagle kasjer firmy „Singer" Piotr Owokin zam. Wilno, Kalwaryjska 1. Zwłoki wymienionego zostały przewiezione do Wilna samochodem przez żonę, i tu zabezpieczone.

— **Dziewczęta giną.** Piotr Abramowicz zam. Kolejowa 13. zameldował policji o zaginięciu swej kuzynki Janiny Świderskiej lat 20. zam. tamże, która w dniu 20. IX. wyszła z domu i dotychczas nie wróciła.

— **Kościotrup.** Feliks Krankowski zam. przy ul. Szańcowej 5, zameldował, że kopiąc piasek w podwórzu domu nr. 27, przy ul. Słowackiego odnalazł szkielet ludzki, który zabezpieczono.

— **Podrzutek.** W bramie domu nr. 1 przy ul. Cerkiewnej znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 5 tygodni, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Kradzieże.** Apolonia Chmielewska zam. przy ul. Koszykowej 37, zameldowała policji o kradzieży z zamkniętego mieszkania 80 rubli w złocie i 15 zł. pol. O kradzież poszkodowana podejrzewa Andrzeja Sawickiego, za którym zarządzono poszukiwania. Dochodzenie w toku.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z og. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.